

WieszCo

Dziś 36 stron

” Po zamknięciu apteki
czułem się jakby złamano
mi kręgosłup ”

str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

**Cel! Pal!
Tylko czym?**



str. 4

**Pomalujcie
im świat**



str. 11

**Góry Sowie
na biegowo**



str. 27

NO TO WYBIERAMY



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com/real)

SkipMax

- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
- śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH
8STARS.com

**FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE**

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

osiemgwiazdek.walbrzych

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...

Na naszych terenach urodził się niemiecki pisarz popularny na początku XX wieku? Gustav Schröder uro-

dził się 14 stycznia 1876 roku w Głuszycy. Kolejne losy sprawiły, że wykształcił się jako organista i kościelny,

zdołał też uprawniać nauczyciela. Pierwszą pracę otrzymał w Turynii w 1896 roku, jednak po 3 miesiącach wyjechał do osady rolniczej w Eßbach, gdzie pracował jako nauczyciel. W tym samym roku ożenił się i to żona zachęciła go do pisania. W 1920 przeniósł się do Erfurtu, a potem do Weimaru. Związany był nadal ze szkolnictwem, ale został także redaktorem gazety Stowarzyszenia Rolników Turynii. Od 1934 roku poświęcił się wyłącznie pisarstwu. Wydał ponad 70 powieści, fabuła ich toczy się na wsiach, a bohaterami są osadnicy i rodziny rolnicze. Wplatał w treść motywy historyczne i konflikty polityczno-społeczne. Jego książki publikowało (znane do dziś) wydawnictwo Bertelsmann. Powieść, która przyniosła mu rozgłos, to „Heimat wieder Heimat” („Znów w domu”). Zmarł 17 października 1949 roku.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Unvergessene Waldenburger Heimat, 1969)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 11

Tylko u nas 36 stron!

U nas święta są cały czas

Wróciście już po świętach do szarej rzeczywistości? Do codziennych obowiązków i rytuałów, które towarzyszą wam od dawna? No i bardzo dobrze, ile można siedzieć za suto zastawionym stołem i w kółko rozmawiać o tym samym. Czas wrócić do ulubionych zwyczajów. O, choćby do czytania co dwa tygodnie WieszCo. Prawdopodobnie najbardziej oryginalnej gazety w regionie, która jest trochę jak święta z małą jednak różnicą. Wyczekiwana, wyglądana przez wielu, lecz za każdym razem inna.

I to nas właśnie wyróżnia, zawsze proponujemy nowe treści, świeżutkie jak nowalijki na wiosnę. Jak bukszpan ozdabiający wielkanocny koszyk. Jak pachnący pasztek

wyciągnięty przed chwilą z piekarnika. Nie lubimy odgrzewanych kotletów, oj nie. Pisanie ciągle o tym samym, to nie dla nas. Przez cały czas stawiamy na nowości. I wiecie

co? Wciąż udaje nam się was zaskakiwać. Co tylko świadczy, że wiele jest jeszcze do odkrycia.

Dalej będziemy zaglądać tam, gdzie wielu nie pomy-

ślałoby nawet, że można zajrzeć. Obiecujemy wkładać głowę w miejsca, w które inni baliby się wstawić nogę. I nie będziemy się pierdzielić. Jeśli ktoś zasłuży na pochwałę,

będziemy go głaskać. Jeżeli natomiast uznamy, że należy mu się krytyka, nie odpuścimy. Będziemy drwić i dworować sobie do woli. Przy okazji przypominamy, że możecie

nam pomóc w tworzeniu gazety. Wystarczy, że napiszecie do nas maila o sprawach, wydarzeniach lub osobach, o których uważacie, że powinniśmy wspomnieć na naszych łamach. Piszcie na adres: redakcja@wieszco.pl.

A dziś jak co dwa tygodnie rozsiądźcie się wygodnie w fotelu, na kanapie lub gdzie wam jest najwygodniej, otwórzcie najnowszy numer waszej ulubionej gazety i czytajcie. Pewnie, wiecie, że w formie papierowej WieszCo dostaniecie w jednym z ponad 500 punktów kolportażu na terenie całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. A jeśli chcecie poczytać nas w swoich urządzeniach mobilnych – smartfonach, tabletach, laptopach – możecie każdy numer ściągnąć w formacie PDF ze strony internetowej www.wieszco.pl. Miłej lektury!

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **Niektórzy wałbrzyscy radni złożyli średnio 0,012 interpelacji/zapytania na sesję**



Fot. (red)

NO TO WYBIERAMY

Długo zastanawialiśmy się, jak zacząć ten artykuł, żeby było spektakularnie i oryginalnie jednocześnie. Aż przypomniał nam się słynny cytat Dalajlamy XIV. Uważajcie, bo będzie bardzo mądrze. „Jeżeli myślisz, że jesteś zbyt mały, by coś zmienić, spróbuj zasnąć z komarem latającym nad uchem”. Jeżeli więc pomyśleliście, że wasz głos niewiele da, to... jak najszybciej zmieńcie zdanie. I pójdźcie 7 kwietnia na wybory.

Ruszcie się z domu choćby na chwilę. Po spacerze, kosciele lub obiedzie u mamy lub babci, po rodzinnej wycieczce, przed wyjściem do knajpy, albo po wyrzuceniu śmieci, zahaczcie o komisję

wyborczą i zagłosujcie. To nic nie kosztuje. Wystarczy chęci.

Dziwimy się, że ci sami samorządowcy, którzy jesienią ubiegłego roku tak usilnie namawiali do pójścia

na głosowanie, tym razem jakby nabrali wody w usta i tak chętnie jak wcześniej nie zachęcają do wzięcia udziału w wyborach. Nam wydaje się jednak, że głosowanie na prezydentów, burmistrzów,

wójtów, czy radnych sejmiku, rajców miejskich i gminnych

jest ważniejsze niż wskazanie posła i senatora. Pamiętajcie, że 7 kwietnia wybieracie lokalną władzę wykonawczą i uchwałodawczą. Od której będzie bardzo wiele zależało. Ot choćby to, na co zostaną przeznaczone wasze pieniądze z podatków. I dziesiątki innych spraw. Dlatego idźcie i postawcie krzyżyk zgodnie ze swoim sumieniem. Nie słuchajcie podszeptów, sami zdecydуйте na kogo oddać swój cenny głos. Wskażcie takich ludzi, co do których macie pewność, że będą was godnie reprezentować. Nie takich głupawo uśmiechających się z wyborczych plakatów, którzy przez kilka lat nie zrobili nic dla lokalnej społeczności, a nagle uaktywnili się obiecując gruszki na wierzbie. Lecz takich, mogących pochwalić się aktywnością wśród waszych sąsiadów albo mogących wykazać się konkretnymi inicjatywami na rzecz ulicy, przy której mieszkacie lub dzielnicy, w której żyjecie. Postawcie krzyżyk przy nazwiskach ludzi z dokonania, a nie tych obiecujących czego dokonają. Proste? Proste!

Nie znamy żadnego wystarczająco obiektywnego i miarodajnego sposobu, by sprawdzić aktywność ludzi, będących do tej pory radnymi. Zawsze jest jakieś „ale”. Dlatego co było robić, posłużyliśmy się starą metodą i podejrzeliśmy wałbrzyskich rajców, jak często w upływającej kadencji składali interpelacje oraz zapytania. Na tapet wzięliśmy akurat Wałbrzych, ponieważ to największe miasto w regionie z najliczniejszą rzeszą radnych, których jest 25. Wrzuciliśmy ich aktywności do jednego worka, bo interpelacje i za-

pytania to właściwie jedno i to samo. Ktoś powie, że dobrego radnego niekoniecznie poznaje się po ilości składanych interpelacji. Pewnie coś w tym jest. I odwrotnie. Ten, który idzie na rekord, nie zawsze jest skuteczny. Też racja. Ale kto jak nie radny powinien interesować się problemami swojej dzielnicy, a składanie zapytań powinno być jego orężem w walce o łatwiejsze życie „lokalsów”?

Idźcie i postawcie krzyżyk zgodnie ze swoim sumieniem, nie słuchając podszeptów, sami zdecydуйте na kogo oddać swój głos

Ale do rzeczy, bo czas leci. Do połowy marca odbyło się w Wałbrzychu 78 sesji rady miejskiej (w naszym zestawieniu nie braliśmy pod uwagę ostatniego, marcowego posiedzenia). W tym czasie najaktywniejsi okazali się Ryszard Nowak i Anatol Szpur składając samodzielnie mnóstwo interpelacji i zapytań (patrz w ramce). Na drugim biegunie znalazło się troje nieco leniwych rajców: Wiesław Bielawski, Krystyna Olanin i Alicja Rosiak. Oni indywidualnie (nie jako klub) akurat przez ponad 5 lat nie napisali żadnego pisma! Nic, nul, zero. Wyczyn, nie ma co! Byli też tacy, którzy samodzielnie złożyli jeden dokument. To Anna Adamkiewicz i Alina Szetemej. W ich przypadku możemy wyliczyć średnią. Wychodzi 0,012 interpelacji/zapytania na sesję. Wynik, że mucha nie siada. Brawo.

Tomasz Piasecki

RADNI AKTYWNI I NIEAKTYWNI

Imię i nazwisko	Ilość interpelacji oraz zapytań w kadencji 2018-2024 (do 15 marca)
Ryszard Nowak	146
Anatol Szpur	132
Wiesław Bielawski	0
Krystyna Olanin	0
Alicja Rosiak	0

HEKAMA

Powstanie Rondo Młodzieży

Wkrótce u zbiegu ulic Moniuszki i Sikorskiego powstanie nowe rondo i będzie ono miało swoją nazwę.

W związku z Rokiem Młodzieży w Wałbrzychu, Młodzieżowa Rada Miasta wystąpiła do prezydenta Romana Szefemeja z wnioskiem o nazwanie budowanego ronda u zbiegu ulic Moniuszki i Sikorskiego Rondem Młodzieży.

Pomysł ten został przedstawiony przez radnego Bartłomieja Bednarskiego, zaś sprawami urzędowymi dotyczącymi tej inicjatywy zajmuje się radny Rafał Powroźnik. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez gospodarza

miasta. Po wybudowaniu ronda zostanie złożony projekt uchwały w sprawie nazwania go Rondem Młodzieży. Młodzież będzie wreszcie miała część miasta na ich cześć.

SCB



Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)



Rys. Katarzyna Zalepa

Cel! Pal! Tylko czym?

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że pozory mogą mylić. Coś co z wyglądu i na pierwszy rzut oka może wydawać się wręcz idealne, po bliższym poznaniu przypomina raczej zgniłą ulegawkę leżącą pod gruszą od kilku tygodni. Ile razy poczuliście, jakbyście dostali obuchem w głowę, gdy dokładniej przyjrzelście się jakiejś sprawie, miejscu lub osobie? Ta fasadowość, bylejakość i pozory są dla nas coraz bardziej irytujące. A najgorsze, że dotyczą funkcjonowania państwa, obronności i bezpieczeństwa obywateli.

Ależ zabrzmiało, prawda?! Nie zamierzamy nikogo straszyć wojną, nie w tym rzecz. Obserwując jednak to, co dzieje się w Polsce od momentu napaści Rosji na Ukrainę – musimy to powiedzieć – jesteście wkur****ni. I nawet nie chodzi o polityczne przepychanki tych mądrali, udających, że na wojskowości znają się lepiej niż na piłce nożnej, a wiadomo, że na futbolu wszyscy zjedli zęby. Nas wkurza co innego. Jako zwykli obywatele powątpiewamy czy jako kraj jesteśmy gotowi do obrony, bez oglądania

się na sojuszników, którzy do końca tak naprawdę nie wiadomo, czy zechcieliby się z nami bić ramię w ramię.

To, że stu grubych, niskich i tysięcych facetów wystarcza w konkursie na mistera świata nie znaczy, że któryś z nich ma szansę na zwycięstwo. Wiecie o co nam chodzi? Gdy jakiś polityk wychodzi do ludzi mówiąc, że wszystko jest w porządku, możecie bez ryzyka puścić kupon u bukmachera i postawić wszystkie pieniądze wyciągnięte ze skarpety lub z pościeli, że jest... dokład-

nie odwrotnie. Determinacja polityków w dążeniu do celu i zdecydowanie w działaniu, przypomina nieśmiałego chłopaka na dyskotecę. Który przez pół nocy podpierał ściany, a gdy wreszcie przełamał się i chciał podejść do najbardziej dziewczyny, żeby zagadać, ta właśnie ubierała płaszcz, wychodząc z klubu z jakimś miejscowym zawałciakiem. A on (ten nieśmiały chłopak) wrócił grzecznie do domu i zasnął z rączkami na kołderce. Dość tego, czas na konkrety, bo jeszcze pomyślicie, że pociąg nam odjechał.

Wytlumaczcie nam, jak to jest, że niezauważony przez nikogo pocisk nadlatuje ze wschodu, kręci jakieś piruety na niebie, spada gdzieś w lesie i nikt nie wie, co, gdzie i kiedy. A dysponujemy przecież jakimiś mega, hiper, gigasystemami obrony przeciwlotniczej. Co byście zrobili, gdyby do pokoju, w którym śpi wasze małe dziecko, wleciał szerszeń? Powiedzielibyście „a kysz owadzie, sio, odfrun wreszcie”, czy ewentualnie czekalibyście, aż spadnie na podłogę i później szukalibyście go pod tóżeczkim malu-

cha? My byśmy nie zważali na obrońców prawa zwierząt, tylko przy pomocy łączka utracili intruzowi skrzydełka i odnoża, by nikogo nie skrzywdzić. Tak, wiemy, to mało humanitarne, ale jakie skuteczne. Więc dlaczego, gdy pocisk naruszył naszą przestrzeń powietrzną, nie został zestrzelony?!

Dobra idźmy dalej. Ponad dwa lata od wybuchu wojny na Ukrainie, w Polsce na miejsce w schronach może liczyć jakieś 4 proc. mieszkańców. Tak wynika z danych Państwowej Straży Pożarnej. Pomyślcie, że średnio rzecz ujmując tylko co 25 osoba, czytająca te słowa mogłaby uciec do piwnicy przed nadlatującymi bombami. Dobrze, co?! Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika natomiast, że właściwie obrona cywilna to w Polsce nie istnieje, a ludzie nie wiedzą, gdzie w razie zagrożenia miałby szukać w najbliższej okolicy bezpiecznego schronienia. To jeszcze nie wszystko, bowiem 6 gmin na 32 skontrolowane przez NIK nie zapewniło miejsca schronienia żadnemu ze swoich mieszkańców, a 68 proc. sprawdzonych schronów i ponad połowa ukryć nie spełnia warunków technicznych. Czyli niby istnieją, ale lepiej do nich nie wchodzić, bo bezpieczniejsi byłibyście na polu kukurydzy niż kilka metrów pod ziemią w zapuszczonym pomieszczeniu.

A zastanawialiście się, dlaczego w kluczowym kraju dla obrony flanki wschodniej NATO – tak, chodzi o Polskę – firmy zbrojeniowe otrzymały zaledwie nieco ponad 2 mln euro z unijnego programu dofinansowania produkcji amunicji w Europie? Tego nie wie nikt, nawet były minister obrony narodowej, który jak zwykle wszystko zrzucił na Tuska. Donald nie jest naszym najbardziej ulubionym politykiem, bo myśląc, że 100 dni to kawał czasu, zaliczył wtopę w realizacji 100 konkretów, ale mamy wrażenie, że w tej sytuacji Mariuszowi Błasz-

czakowi nie tylko odjechał pociąg, ale jemu nawet cała stacja spierdziliła, a źli ludzie zabrali tory i zwinęli trakcję. A on biedaczysko został sam jak palec na pustkowiu. To przecież pod koniec kadencji jego rządu firmy mogły składać wnioski na dofinansowanie produkcji amunicji z budżetu określonego przez UE na 500 mln euro. Inna sprawa, że pieniądze przeznaczone na ten cel przez Brukselę w porównaniu z potrzebami wyglądają jak nakrętka wody podana maratończykowi po biegu. Nie ogarniamy tego, podobnie jak innych spraw. Choćby ilości wniosków i kwoty, na którą opiewały złożone przez polskie firmy dokumenty. Przesłaliśmy do UE zaledwie trzy wnioski, starając się o 11 mln euro. Kiepsko.

Mówiąc o Mariuszu Błaszczaku nie można pozbawiać człowieka szansy na odkupienie win ot tak. Bo zachowuje się bardziej idiotycznie niż Tomasz Karolak w nowym programie TVN „Drag me out” i gada głupoty większe niż Anna Maria Żukowska. Może jeszcze zapiejemy kiedyś nad nim z zachwytem jak kogut z rana. Trzeba w tym miejscu uczciwie dodać, że to za jego rządów Polska zawarła bezprecedensowe kontrakty na zakup nowego sprzętu dla wojska, przeznaczając na obronność rekordowe w całym NATO 4 proc. swojego PKB. Te wszystkie inwestycje przypominają jednak trochę poczynania bezpłodnego impotent, który chcąc mieć dzieci połyka codziennie garść niebieskich tabletek. I może gotowość do działania to on osiągnie, ale bez amunicji nie zrealizuje swojego podstawowego celu, jakim jest posiadanie potomstwa. Nowe czołgi i armaty to jeszcze nie wszystko, trzeba mieć czym nimi strzelać. Dlatego polskie magazyny jak najszybciej powinny wypełnić się „po sufit” amunicją różnego rodzaju. Tak na wszelki wypadek.

Tomasz Piasecki

Wiemy jak to robić!

Rozmowa z Leszkiem Orpłem, który po raz kolejny ubiega się o stanowisko burmistrza Jedliny-Zdroju.

Jak ocenia Pan ostatnie lata dla rozwoju Jedliny-Zdroju?

Leszek Orpł: Od wielu lat konsekwentnie zmieniamy Jedlinę-Zdrój. Nasze miasto nieustannie się rozwija. Każdego roku przybywają nowe inwestycje, które służą mieszkańcom. Jedlina-Zdrój staje się jeszcze bardziej przyjazna i atrakcyjna do życia, a także przyciąga turystów, którzy z kolei dają szansę na rozwój lokalnym przedsiębiorcom. Pomimo trudnych ostatnich lat związanych z pandemią, wojną w Ukrainie czy kryzysem energetycznym tempo inwestycji w Jedlinie-Zdroju nie zmalało. Udało nam się pozyskać środki zewnętrzne na inwestycje w wysokości prawie 31 mln zł! Całość pozyskanych środków w latach 2018-2023 roku, to rząd 58 mln zł. Takich środków nigdy w dotychczasowej historii Jedliny-Zdroju nie przeznaczono na inwestycje.

Proszę przypomnieć najważniejsze z nich.

Wyremontowany i rozbudowany budynek Centrum Usług Społecznych, wybudowany żłobek, wyremontowane i wybudowane nowe drogi we wszystkich dzielnicach Jedliny-Zdroju, energooszczędne oświetlenie, zrewitalizowana uzdrowiskowa część miasta z całkowicie nowym Par-

kiem Zdrojowym i przyciągającą mieszkańców i turystów fontanną multimedialną - to tylko niektóre zakończone inwestycje.

A inwestycje uwzględniające codzienne potrzeby mieszkańców?

Przede wszystkim wsparcie przy termomodernizacji budynków i lokali. Wymieniliśmy ogrzewanie w prawie 50 gminnych lokalach, a w kilkuset przypadkach dofinansowaliśmy wymianę pieców. Wprowadzenie Karty Mieszkańca spowodowało, że wiele usług rekreacyjnych dla jedlinian stało się o wiele tańszych, elektroniczna karta do PSZOK-u to kolejne ułatwienie. Nowoczesna biblioteka wprowadziła dla seniorów możliwość dowozu książek do domu, co jest szczególnie ważne dla mieszkańców odleglejszych dzielnic. Także z myślą o tych mieszkańcach wprowadziliśmy bezpłatną linię komunikacyjną „Szarlotka”. Centrum Kultury prowadzi szeroki wachlarz zajęć, z których każdy zainteresowany mieszkaniec może wybrać coś dla siebie. Plenerowe koncerty czy występy teatrów ulicznych dopełniają bogatą ofertę kulturalną, a wybudowane singletracki czy lodowisko są miejscem aktywnego spędzania czasu zarówno przez dzieci jak i starszych. Uruchomienie linii kolejowej z nowym przystankiem Jedlina-Zdrój Centrum to też ogromny sukces naszego Samorządu, który wpływa na codzienne życie wielu mieszkańców.

Co w kolejnej kadencji?

Praca, praca i jeszcze raz praca całego zespołu dobrze dobranych ludzi. Musimy skończyć ogromne rozpoczęte inwestycje - letni park wodny i tor saneczkowy oraz dokończyć budowę mieszkań z TBS-em. Chcemy też wybudować rondo na skrzyżowaniu ulic Kłodzkiej i Chrobrego, na którego wykonanie właśnie ogłaszamy przetarg. Trzeba jak najszybciej rozbudować szkołę przy ul. Jana Pawła II i szukać pieniędzy na geotermię. Walczymy o czyste i bezpieczne miasto dla naszych mieszkańców, a także atrakcyjne dla turystów - bo w ten sposób zapewnimy rozwój jedlińskim przedsiębiorcom i pracę mieszkańcom. Do tego potrzebni są sprawdzeni i doświadczeni ludzie. **Dlatego proszę Mieszkańców Jedliny-Zdroju o głos.**



Materiał KWW Leszka Orpła „Nasze Miasto”

Jak udostępnić kod QR przez aplikację E-PSZOK WAŁBRZYCH komuś kto odda za nas odpady



1 Pobierz aplikację E-PSZOK WAŁBRZYCH



2 Wprowadź Kartę Użytkownika E-PSZOK



3 Kliknij kafelek Użytkownik PSZOK i kliknij tę ikonkę



4 Wypełnij wszystkie niezbędne dane



5 Pobierz upoważnienie do oddania odpadów do PSZOK



6 Pobierz i prześlij jak Ci wygodnie (sms, komunikator, e-mail) lub wydrukuj



7 Przekaż osobie, która odda Twoje odpady w PSZOK



Szczegóły pod nr tel. (74) 66 55 122, (74) 66 55 132

Pobierz aplikację E-PSZOK



Z kartą taniej

Miasto wprowadza kartę „Kocham Wałbrzych!”. Start projektu 2 kwietnia. Będzie dostępna w dwóch wariantach. Wirtualna jako aplikacja na telefon – to już od 2 kwietnia i tradycyjna jako kawałek plastiku – 2 tygodnie później.

Żeby otrzymać kartę, należy przejść przez prosty proces rejestracji online i pobrać aplikację na telefon.

Po pierwsze założycie konto poprzez stronę internetową www.karta.walbrzych.eu lub bezpłatną aplikację „Karta Mieszkańca Kocham Wałbrzych”. Potem należy złożyć wniosek online o przyznanie karty. Potrzebujecie do tego rozliczenie roczne PIT za poprzedni rok i zdjęcie. Po złożeniu wniosku o dołączenie do programu oraz wniosku o kartę fizyczną (o ile ją potrzebujecie), wgrajcie skan dowodu, PIT-u i UPO do systemu.

Pierwsi partnerzy, którzy dołączyli do programu, to instytucje miejskie: Aqua-Zdrój, Zamek Książ, Stara Kopalnia,

Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA, Muzeum Porcelany, Palmiarnia oraz Teatr Lalki i Aktora. To w tych miejscach otrzymacie 20-procentową zniżkę na bilety. W Książu, Palmiarni i Aqua-Zdrój raz w roku skorzystacie z usług za darmo (z wyjątkiem imprez specjalnych). W kolejnym etapie zaproszenia otrzymają partnerzy komercyjni, firmy, stowarzyszenia i fundacje z takich dziedzin jak kultura, sztuka, edukacja, rozrywka, sport, rekreacja, zdrowie, uroda, gastronomia i podróże.

Program przygotowany został przez miasto, a jego głównym celem jest zachęcenie lokalnych instytucji i przedsiębiorców do przedstawienia aktywnej oferty dla wałbrzyszan

oraz mieszkańców, by ci płacili podatek PIT w Wałbrzychu.

Żeby otrzymać kartę, należy przejść przez prosty proces rejestracji online i pobrać aplikację na telefon

Program „Karta Mieszkańca Kocham Wałbrzych” jest elementem polityki społecznej i promocyjnej realizowanej przez gminę i ma na celu poprawę warunków życia mieszkańców poprzez: tworzenie przyjaznych dla mieszkańców warunków życia i rozwoju, zwiększenie dostępności do obiektów, form działalności i wydarzeń kulturalnych, sporto-



wych i rekreacyjnych, umacnianie poczucia tożsamości lokalnej mieszkańców, poszerzenie oferty możliwości spędzania wolnego czasu i promocję gminy jako miejsca atrakcyjnego do osiedlania się w niej.

- Karta będzie dostępna za darmo dla wszystkich,

którzy opłacają podatki w naszym mieście oraz ich dzieci. Warunkiem dołączenia do programu jest złożenie wniosku i okazanie pierwszej strony rozliczenia PIT. To mieszkaniec wybierze, czy woli używać plastikowej karty, czy aplikacji. Obie formy

będą miały taki sam zakres funkcjonalności. Użytkownicy karty otrzymają zniżki na ofertę miejskich instytucji oraz partnerów prywatnych, którzy przystąpią do projektu – mówi prezydent Wałbrzyska Roman Szelemej.

SCB

Zapisz się do Liceum i korzystaj z darmowych kursów online

📍 Przyjdź do nas jeżeli jesteś absolwentem:

- szkoły podstawowej,
- gimnazjum,
- szkoły branżowej,
- zasadniczej szkoły zawodowej.



 **zak** liceum dla dorosłych

Wałbrzych, ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30 | zak.edu.pl

» Tak zalew wyglądał w 2020 roku



Fot. KaR

Popływacie na Witoszówce

Pamiętacie jeszcze te piękne lata, kiedy można było popływać kajakiem na świdnickiej Witoszówce? To były czasy, prawda? Mamy dla was dobre wieści!

Ostatnie lata nie były dobre dla zbiornika, to trzeba uczciwie przyznać. Ale nic nie może wiecznie trwać, wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że idzie ku dobremu. Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”,

zarządzające świdnickim zalewem, w najbliższym czasie przeprowadzi remont dna korpusu zapory zbiornika wodnego.

A cóż to takiego może oznaczać? Już wyjaśniamy. Kiedy prace dobiegną końca, a ma

nastąpić to jeszcze w kwietniu, stan wody w zalewie powróci do poziomu umożliwiającego uruchomienie bosmanatu i wypożyczalni sprzętu pływającego. Przed rozpoczęciem robót konieczne będzie spuszczenie wody ze

zbiornika i odłowienie żyjących w niej zwierząt. Chodzi tu w szczególności o szczężę wielką – chronioną małżę.

Zbiornik Witoszówka II został wybudowany w latach 1973-1975. Jego pojemność całkowita wynosi 153

tys. metrów sześciennych i obejmuje obszar prawie 9 hektarów. Akwen służy rekreacji i stanowi teren wypoczynkowy dla turystów i mieszkańców Świdnicy, nie pełni jednak istotnej roli w systemie ochrony przeciwpowodziowej na obszarze województwa dolnośląskiego. Aktualnie tak naprawdę nie pełni żadnej z zakładanych ról... I tak koszt przywrócenia zbiornika dla turystów wyniesie około 600 tys. zł. Drenaż w trakcie ponad 40 lat eksploatacji uległ znacznemu zamuleni. Konieczne jest więc jego ponowne ułożenie w celu prawidłowego odprowadzenia wody z korpusu zapory.

Zbiornik do końca 2017 roku był administrowany przez Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych i przez ponad 40 lat nie przeprowadzono na nim gruntownych remontów. Jego obecny stan wymaga więc przeprowadzenia niezbędnych prac modernizacyjnych, co potwierdziła 5-letnia kontrola okresowa zapory czołowej, wykonana przez Centrum Technicznej Kontroli Zapór Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego

Instytutu Badawczego w 2020 roku. Taki sam nakaz nałożył również Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego w obawie przed poważnym zagrożeniem awarii budowli.

Kiedy prace dobiegną końca, a ma nastąpić to jeszcze w kwietniu, stan wody w zalewie powróci do poziomu umożliwiającego uruchomienie bosmanatu i wypożyczalni sprzętu pływającego

I tu przypominamy, że z tego powodu w połowie 2020 roku Wody Polskie Zarząd Zlewni w Legnicy, w porozumieniu z Polskim Związkiem Wędkarskim, zleciły w trybie awaryjnym sukcesywne obniżenie poziomu bezpiecznego dla dalszego bytowania organizmów wodnych. Działanie to było podyktowane względami bezpieczeństwa, ze względu na zły stan techniczny obiektu, który groził katastrofą budowlaną. I to od tego czasu bosmanat jest zamknięty. Ale tylko jeszcze chwilę!

KaR

Nowy Tiguan

Już od 1380 zł

netto/mies.



Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdzić na stronie www.volkswagen.pl. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego.



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Świdnica powalczy o to, aby stać się rowerową stolicą Polski

Fot. KaR

Świdniczanie na rowery!

Pierwszego dnia wiosny wystartował oficjalny trening do Rowerowej Stolicy Polski 2024. Spieszmy donieść, że Świdnica w imprezie bierze udział już po raz czwarty.

Tak, trening już trwa. Jesteście zainteresowani udziałem? Nic straconego, spokojnie, jest to jedynie rozgrzewka przed rywalizacją, która zaplanowana została dopiero na czerwiec. Trening potrwa bowiem dwa miesiące, dokładnie do 21 maja. W tym roku w rozgrzewce weźmie udział aż blisko pół setki miast. Od 21 marca do 21 maja mieszkańcy będą kręcić kilometry i sprawdzać

swoją formę przed decydującym starciem, zaplanowanym na wspomniany już czerwiec.

- Zapraszamy do zabawy wszystkich świdniczan. Dojeżdżając rowerem do szkoły, pracy czy też wybierając się na dłuższą wycieczkę poza miasto rejestrujcie przejechane kilometry w aplikacji. Dla tych, którzy już dla nas „kręcili” kilometry przypominam, że wszystkie dotychczasowe

grupy zostaną automatycznie przepisane z poprzedniej rywalizacji. Można oczywiście zgłaszać także nowe. Trenujcie, przygotowując się do czerwcowej rywalizacji. Dla najlepszych przygotowaliśmy rowerowe upominki. Nagrodzimy trzy najlepsze kobiety i trzech najlepszych mężczyzn, a spośród osób, które zajmą miejsca od 4 do 30 wylosujemy dodatkowe nagrody niespodzianki

– w swoim stylu zachęca Radosław Werner, kierownik Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

A jak było w poprzednim roku? Łącznie dla Świdnicy pokonano 323 448 kilometrów (rok wcześniej – 146 943 km). Dało to Świdnicy 5. miejsce na 62 miasta prezydenckie biorące udział w rywalizacji. Jak będzie tym razem? Jesteście zachęcenii?

Możecie dołączyć więc do treningu w aplikacji Aktywne Miasta. Jak to zrobić? Pobierzcie bezpłatną aplikację Aktywne Miasta z właściwego dla siebie sklepu, z menu wybierzcie „Rywalizacje”, następnie w zakładce „Ogólne” kliknijcie na „Trening Rowerowej Stolicy Polski 2024”. Aby dołączyć do rywalizacji, z listy rozwijanej wybierzcie miasto, dla którego będziecie „kręcić” kilometry, w kolejnym kroku wybierzcie grupę z listy lub zaproponujcie nową i razem z przyjaciółmi weźcie udział w zabawie! Prawda, że proste?!

Dojeżdżając rowerem do szkoły, pracy czy też wybierając się na dłuższą wycieczkę poza miasto rejestrujcie przejechane kilometry w aplikacji

Organizatorzy zapewniają, że pobierając aplikację zyskujecie darmowe narzędzie treningowe, dostęp do indywidualnych rankingów i historii swoich aktywności. Macie możliwość sprawdzić się w ogólnopolskiej rywalizacji, bawić się i pokonywać kilometry dla swojego miasta. Zapisując się już teraz na trening, na pewno nie przegapicie czerwcowej rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski. To byłoby na tyle, jesteście gotowi do startu?

KaR

KANDYDAT NA PREZYDENTA

DARIUSZ STAWOWY

Otwartość Dialog Szacunek

2050

Złamano mi kręgosłup

Jak często słyszeliście, że jednostka w starciu z systemem nie ma żadnych szans? Pewnie obito wam się o uszy. Najlepszym dowodem z naszego podwórka na potwierdzenie tych słów jest historia Mariusza Grabińskiego, właściciela trzech aptek, które w krótkim czasie zostały zamknięte. Czy słusznie? Nie nam oceniać. Warto jednak posłuchać, co ma do powiedzenia sam zainteresowany. Po tym, co mówi w niektórych momentach włos jeży się na głowie.

■ **Urzednicy z Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego we Wrocławiu zniszczyli Panu życie?**

- (Długa chwila ciszy). Tak. Życie zawodowe na pewno mi zniszczyli. Trudno dziś o tym tak spokojnie opowiadać.

■ **Jeszcze do niedawna prowadził Pan trzy apteki. Dziś nie działa żadna. Dlaczego?**

- Po blisko 30 latach funkcjonowania jako przedsiębiorca, swoimi niezrozumiałymi i krzywdzącymi decyzjami urzednicy doprowadzili do zamknięcia moich aptek, przekreślając mój dorobek jako farmaceuty.

■ **Pomówmy najpierw o placówce w Wałbrzychu. Kiedy zaczęły się kłopoty?**

- Wszystko zaczęło się na początku 2021 roku od momentu, gdy do Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego we Wrocławiu wpłynął anonimowy mail. W donosie padło pytanie, dlaczego apteki internetowe w Polsce, w tym także moja, którą prowadziłem na Białym Kamieniu w Wałbrzychu, sprzedaje lek homeopatyczny Nafta Petroleum D5 bez recepty. Ten sam mail trafił także na naszą skrytkę pocztową. Od razu sprawdziliśmy, czy lek jest na receptę. Gdy okazało się, że tak jest w istocie, natychmiast usunęliśmy go z oferty. W tym samym czasie sprawą zainteresował się nadzór farmaceutyczny we Wrocławiu.

■ **Sprzedawał Pan Petroleum bez recepty?**

- Tak i nie unikam odpowiedzialności, bo wykroczenie popełniliśmy. Jednak na swoją obronę muszę powiedzieć o pewnym fakcie. Aptekę na Białym Kamieniu przejąłem po poprzednich właścicielach z całym systemem informatycznym, w którym ta nieszczęsna nafta figurowała jako specyfik, który można sprzedawać bez recepty. A

było tak, ponieważ preparat Petroleum przechodził różne zawirowania.

■ **Zawirowania? Co to znaczy?**

- W publikowanych przez Ministerstwo Zdrowia listach leków w pewnym czasie resort nieoczekiwanie dopuścił sprzedaż Petroleum bez recepty. Potem to poprawiono. Co oczywiście, ministerstwo popełniło w tym przypadku błąd, przez 2 lub 3 lata umieszczając wspomniany wyrób na liście leków możliwych do kupienia bez recepty i nie wycofując go stamtąd przez dłuższy okres. I ten fakt był odnotowany w systemie informatycznym, przejętym przeze mnie po poprzednich właścicielach. My natomiast tego nie zmieniliśmy. To, że oferowaliśmy naftę bez recepty, było naszym niedopatrzeniem, ale sam Pan widzi, że można było się w tym wszystkim pogubić.

■ **Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny we Wrocławiu zainteresował się sprawą i co zdecydował?**

- W połowie 2021 roku otrzymaliśmy informację o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie cofnięcia zezwolenia na prowadzenie apteki w związku ze sprzedażą bez recepty preparatu Petroleum. Była to jednak decyzja nie zawierająca rygoru natychmiastowej wykonalności. Co oznaczało, że apteka mogła w dalszym ciągu funkcjonować do momentu rozpatrzenia odwołania. Co ciekawe, żaden urzędnik nie pojawił się osobiście w aptece, żeby przeprowadzić kontrolę. Wystąpiono jedynie do hurtowni, w których zaopatrywaliśmy się

w leki, o wykaz dokonanych przez nas w ostatnich 4 latach zakupów wspomnianego preparatu. WIF miał więc czarno na białym, ile hurtownie wydały nam Petroleum, ale nie sprawdził co się z nim dzieło dalej?

■ **Co miało się dzieć? Było sprzedawane pacjentom, czy jednak się mył?**

- Logicznie rzecz biorąc tak, ale ukarano nas jedynie na podstawie donosu i po przejrzaniu aptecznej witryny internetowej. WIF nie sprawdził, co z Petroleum dzieło się po zakupie w hurtowni, ponieważ nie zażądano od nas żadnego zestawienia sprzedaży preparatu. Przecież ja mogłem być fanatykiem nafty i mogłem nią s m a r o w a ć całe ciało, a nie sprzedawać ją pacjentom. Powtarzam, nikt z kontrolerów nie pojawił się na miejscu, a decyzję o zamknięciu

apteki podjęto zaocznie. Tak to chyba trzeba powiedzieć.

■ **Czy lek Petroleum jest groźny dla zdrowia lub życia pacjentów?**

- Jest to wyrób bez wskazań leczniczych. Krótko mówiąc jest to preparat homeopatyczny. Sprzedając Petroleum bez recepty nie mogliśmy nikomu zrobić krzywdy.

■ **Odwołał się Pan od postanowienia WIF o zamknięciu wałbrzyskiej apteki do Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego i czekał 2 lata na informację o...**

- ...podtrzymaniu decyzji wojewódzkiego inspektoratu. To było jednoznaczne z zamknięciem apteki w Wałbrzychu, do czego zostaliśmy zmuszeni decyzją administracyjną GIF-u we wrześniu 2023 roku.

■ **Dlaczego zastosowano najsurowszą z możliwych kar o zamknięciu placówki?**

- Dobre pytanie, też chciałbym wiedzieć. Można było nas ukarać w rozmaity sposób, adekwatny do winy, na przykład nakładając karę finansową. Urzednicy zdecydowali jednak inaczej. Złość już minęła, dziś czuję poczucie wielkiej niesprawiedliwości.

■ **Najpierw usłyszał Pan pierwszy „wyrok na siebie”, a wkrótce kolejny. O zamknięciu dwóch aptek w Świebodzicach z powodu utracenia rękami nalezyczego ich prowadzenia. Jak to możliwe?**

- To jest dopiero historia. Wobec dwóch moich kolejnych placówek wszczęto podobną procedurę do tej w Wałbrzychu. Uznano, że skoro jestem ich właścicielem, to nie gwarantuję, że będą w nalezyczy sposób prowadzone. Mimo tego, że w obu placówkach kierownikami były inne osoby, w żadnej z nich nie prowadzono sprzedaży Petroleum bez recepty, a poza tym samym właścicielem, nic innego je nie łączyło z apteką przy ul. Andersa w Wałbrzychu. To jest dopiero kuriozum.

■ **Nie mogę w to uwierzyć...**

- Ja też bym nie mógł, gdybym tego nie doświadczył. Dowiadując się o cofnięciu pozwolenia na prowadzenie dwóch aptek w Świebodzicach wyobraziłem sobie urzędnika zacierającego ręce, który może mi zrobić maksymalną krzywdę i tak pewnie postąpi, bo ma do tego narzędzia. Ponieśliśmy konsekwencje za niedopatrzenie w wałbrzyskiej aptece. Wyrok na świebodzickie placówki

zapadł chyba za karę tego, co wydarzyło się w Wałbrzychu.

■ **Odbiera Pan to jako złośliwość urzędnika?**

- Bardziej jako bezdusność. GIF uznał, że po tym, co stało się w mojej aptece na Białym Kamieniu, utraciłem rękojmię nalezyczego prowadzenia placówek farmaceutycznych, więc nie gwarantuję, że apteki w Świebodzicach będą funkcjonowały zgodnie z przepisami.

■ **To jest normalne podejście?**

- Nie!

■ **Pana sytuacja przypomina historię Jerzego Deckerta opisywaną przez nas w lutym w WieszCo. Też widzi Pan podobieństwa?**

- I tak, i nie. Sprawy są trochę różne. My sprzedawaliśmy bez recepty jeden lek wielokrotnie. To było niedopatrzanie jednostkowe. A z artykułu w WieszCo, w którym opisywana była sprawa Jerzego Deckerta, dowiedziałem się, że w jego przypadku chodziło o sprzedaż więcej niż jednego preparatu z różnych wykazów.

■ **Ile aptek z podobnych powodów zamknięto w ostatnim czasie na Dolnym Śląsku?**

- Nie wiem. Pogłoski mówią o 18 placówkach w ciągu ostatnich lat. Nie znam natomiast zupełnie powodów ich zamknięcia.

■ **Można zaryzykować twierdzenie, że WIF swoim postępowaniem łamie kręgosłupy ludziom prowadzącym rodzinne apteki?**

- Tak. Po zamknięciu apteki czułem się, jakby złamano mi kręgosłup, jakby odebrano coś cennego. Nie zamierzam uprawiać spiskowej teorii dziejów, że robi się to w określonym celu. Faktem jest jednak to, że po wyeliminowaniu rodzinnej apteki pacjenci, których liczba jest przecież skończona, muszą gdzieś kupować lekarstwa. A jeśli w pobliżu małej, prywatnej apteki, powstają placówki sieciowe, to po zamknięciu tego rodzinnego biznesu, przejmują one pacjentów, zwiększając swój przychód.

■ **Tak było w przypadku Pana apteki na Białym Kamieniu?**

- Przed definitywnym zamknięciem naszej apteki na Białym Kamieniu w promieniu kilkuset metrów w krótkim czasie powstały trzy placówki sieciowe. Niech to będzie puentą naszej rozmowy.

» - Po zamknięciu apteki czułem się jakby złamano mi kręgosłup, jakby odebrano coś cennego – mówi Mariusz Grabiński

Fot. (red)



Ewelina

Szydłowska-Kędziera

DO SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA

POZYCJA
2



Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



OKRĘG **4**
Kandydat PIS
POZYCJA **1**

Beata Mucha

BĄDŹMY RAZEM
BUDUJMY WSPÓLNIE

KANDYDAT DO RADY MIEJSKIEJ W WAŁBRZYCHU
PODGÓRZE, GLINIK, KOZICE,
GAJ, NOWE MIASTO, RUSINOWA

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

WAŁBRZYCH

Zatańczą po mistrzowsku

Zapraszamy już 13 kwietnia do Aqua-Zdroju na Turniej Tańca o Perłę Księżnej Daisy pod patronatem prezydenta Wałbrzycha. Organizatorem wydarzenia jest Szkoła Tańca Cordex.

Turniej zostanie rozegrany we wszystkich kategoriach wiekowych i poziomach za-

awansowania. Swój udział zapowiedziały także pary zagraniczne.

Przed południem rozegrana zostanie Dolnośląska Liga Taneczna – jedna z rund cyklu turniejów adresowanych do najmłodszych mieszkańców naszego województwa. Potem, w godzinach popołudniowych zapraszamy na turniej punktowy Polskiego Związku Sportu Tanecznego i kategorie hobby, a w gali wieczornej, zaplanowanej na godzinę 18:00, finały klas mistrzowskich,

a także pokazy wałbrzyskich grup tanecznych. Turniej organizowany jest w ramach rywalizacji sportowej Polskiego Związku Sportu Tanecznego. Po zmaganiach w restauracji Aqua-Zdrój odbędzie się taneczne after party z udziałem uczestników. Bilety i informacje: www.perladaisy.pl lub w Szkole Tańca CORDEX, tel: 501 619 624, 789 080 786



Fot. używane (Szkola Tańca Cordex)

Red

» W schronisku zaplanowano wiosenną akcję malowania i reperowania pomieszczeń dla zwierząt



Fot. używane (Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu)

WAŁBRZYCH

Pomalujcie im świat

Niekoniecznie na żółto i na niebiesko jak w znanej piosence zespołu „Dwa Plus Jeden”, ale... Najważniejsze, by odświeżyć i odmalować boksy, w których przebywają czworonogi w wałbrzyskim schronisku dla zwierząt. Bo to właśnie do udziału w tej niecodziennej akcji remontowej będziemy was zachęcać w tym artykule.

Wiadomo, że pracownicy schroniska, a także wolontariusze i wszyscy sympatycy „ogonów”, to ludzie na medal. Żadnej pracy się nie boją, mają głowy pełne pomysłów i są gotowi do poświęceń. I to chyba wystarczy za całe tłumaczenie, skąd pomysł na akcję odmalowania i podreperowania wszystkiego, co w placówce

wymaga odświeżenia. A uwierzcie jest tego trochę. Kiedy to najlepiej zrobić jak nie po zimie, gdy wielu zabiera się za wiosenne porządki.

Same chęci jednak nie wystarczą. Rzesza ludzi chcących poświęcić swój wolny czas, żeby zrobić coś pożytecznego dla czworonogów, to też jeszcze za mało, aby można było

zorganizować tę akcję. I tu pojawia się nasz wspólny apel z pracownikami Schroniska dla Zwierząt w Wałbrzychu. Niedawno w placówce uruchomiono zbiórkę materiałów budowlanych, które przydadzą się do zaplanowanego remontu boksów. W ramce obok wymieniliśmy dokładnie co jest najbardziej potrzebne. Pamiętajcie jednak, że

mogą to być rzeczy częściowo zużyte, np. pozostałości po najróżniejszych domowych remontach, zalegające na strychach i w piwnicach. Istotne, aby można je było wciąż wykorzystać. Kolory farb nie mają kompletnie żadnego znaczenia, gwarantujemy wam, że każda puszka zostanie opróżniona, a wiaderko wykorzystane. A i jeszcze

jedno. Schronisko przyjmuje także elementy drewniane w tym konstrukcyjne i płyty OSB. Mogą być nawet niepełnowymiarowe i pochodzące z rozbiórki.

Same chęci nie wystarczą, rzesza ludzi chcących poświęcić swój wolny czas, żeby zrobić coś pożytecznego dla czworonogów, to też za mało

Wszystko to posłuży do odmalowania i zreperowania domków dla zwierząt i bud. Wszystkie wymienione w ramce materiały budowlane możecie przywozić bezpośrednio do wałbrzyskiego schroniska, które mieści się przy ul. Władysława Łokietka 7. Jeśli macie dodatkowe pytania, dzwońcie pod nr tel. 74 842 42 23. Wszystkiego dowiedziecie się bezpośrednio od pracowników placówki. A teraz cóż, zacznijcie przeszukiwać kąty w swoich piwnicach, strychach, garażach, altankach i gdzie jeszcze mogliście coś schować po remoncie mieszkania lub domu, a co może przydać się, by polepszyć czworonogom warunki życia.

Wiosenną akcją malowania schroniska zaplanowano na przełomie kwietnia i maja. Kiedy dokładnie? Jeszcze nie wiadomo, ponieważ najpierw trzeba zebrać potrzebne materiały budowlane. Zglądajcie na facebookowy profil wałbrzyskiej placówki, żebyście nie przegapili tej ważnej chwili.

TOP

Wyrazy głębokiego współczucia składamy naszemu koledze

Pawłowi Wyszowskiemu

z powodu śmierci

Mamy

Redakcja
WieszCo

DO SCHRONISKA
MOŻECIE PRZYNOŚIĆ

- ➡ farby (zwłaszcza olejne)
- ➡ lakiery
- ➡ impregnaty
- ➡ emulsje gruntujące
- ➡ rozpuszczalniki
- ➡ pędzle

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

**Siłownia
OSiR
Świebodzice**

ul. Mieszka Starego 6

*trenuj
z mistrzem!*

www.osir.swiebodzice.pl
@ /osir.swiebodzice

OSiR ŚWIEBODZICE Spółka z o.o.

Sanatorium Uzdrawiskowe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrawiskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. **74 664-26-30**
kom: **784-504-137**

Tomograf Komputerowy



- BEZ KOLEJEK
- BADANIE Z OPISEM
- KONKURENCYJNE CENY
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- BEZPIECZEŃSTWO
DLA PACJENTÓW

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc
Rościszów 11
58-250 Pieszyce

tel. **74 83 69 711**

e-mail: biuro.roszcziszow@sanatoria-dolnoslaskie.pl



BĄDŹMY RAZEM
BUDUJMY WSPÓLNIE

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



Maciej
Badora

Nr 10 listy PiS
 do Sejmiku Województwa

Tomasz
Maciejowski

Kandydat na Prezydenta Wałbrzycha
 lider listy PiS okręgu nr 1

Piotr
Sosiński

Lider listy PiS do Rady Miejskiej
 w okręgu nr 3

Jako kandydaci: na prezydenta miasta, sejmiku województwa, rady miasta mamy wspólne cele i wartości. Podporządkowane interesom wyłącznie Suwerena i jemu właśnie składamy nasze zobowiązanie uczciwej i ciężkiej pracy.

Filary Programu dla Wałbrzycha i Regionu

BEZPIECZEŃSTWO

- Ochrona zdrowia priorytetem samorządu.
- Żadnych przywilejów ani miejsc relokacji dla obcokrajowców.
- Rozsądna polityka ekologiczna.
- Polityka ZERO odpadów wwożonych do miasta i regionu.

ROZWÓJ PRZEZ EDUKACJĘ

- Stawiamy na wykształcenie.
- Wsparcie dla nauczycieli.
- Zajęcia pozalekcyjne dla dzieci i młodzieży.
- Nowoczesna baza edukacyjna i naukowa.

PRZYJAZNE MIASTO I REGION

- Przybliżymy urzędnika do obywatela.
- Tutaj będzie Twój dom i tutaj będziesz chciał się rozwijać.
- Sprawna komunikacja publiczna.
- Koniec z drenowaniem portfela Suwerena.

Nasza wizja Wałbrzycha – **Chcemy i będziemy WIELKIM MIASTEM** – społecznie, gospodarczo, kulturalnie i sportowo.

Zadania na pierwszych 10 dni – skończymy z marnotrawstwem, zlikwidujemy mobbing i docenimy urzędników, wprowadzimy skuteczny nadzór nad inwestycjami, rozpoczniemy naprawę finansów Wałbrzycha. Podmiotem stanie się Suweren.



» Podpisano już umowę na budowę końcowego odcinka ul. Górnej w Szczawno-Zdroju

Fot. użyte (UM Szczawno-Zdrój)



SZCZAWNO-ZDRÓJ

Na „górze” dużo zmian

Mieszkańcy uzdrowiska doczekają się budowy końcowego odcinka ul. Górnej. Pierwotnie fragment drogi miał powstać w ramach większego zadania, ale jak to ostatnio bywa, firmy zażądały kosmicznych kwot za prace i przetarg trzeba było unieważnić. Ale to nie oznacza, że władze Szczawna postawiły na inwestycji krzyżyk. Wręcz przeciwnie.

W połowie marca podpisano umowę z firmą z Ludwikowic Kłodzkich na realizację budowy końcowego odcinka ul. Górnej w Szczawno-Zdroju. Wykonawcę wyłoniono w ramach drugiego postępowania przetargowego dla tego zadania.

Jak wspomnieliśmy pierwotnie budowa ulicy Górnej stanowiła jeden z elementów dużego przedsięwzięcia inwestycyjnego kryjącego się pod nazwą „Budowa i przebudowa dróg oraz infrastruktury towarzyszącej na terenie Szczawno-Zdroju”. Obejmowało ono również

budowę dróg na Osiedlu Zdrojowym oraz przebudowę ul. Wita Stwosza, a dofinansowane było w ramach programu Polski Ład. Postępowanie przetargowe na to zadanie zostało jednak unieważnione ze względu na zbyt wysokie wartości złożonych ofert.

Gmina zmuszona była podjąć decyzję o wyłączeniu budowy ul. Górnej z dużego przedsięwzięcia i zrealizować zadanie jako odrębne, finansowane wyłącznie ze środków własnych Szczawno-Zdroju. Podobnie z realizacji dużego przedsięwzięcia wyłączono modernizację

nawierzchni ul. Wita Stwosza, która została już wykonana ze środków gminy, co kosztowało szczawieński samorząd ok. 645 tys. zł.

Na ulicy Górnej zostanie wybudowane ok. 80 mb drogi o nawierzchni asfaltowej zakończonej placem manewrowym. Wykonane zostanie również ok. 40 mb odwodnienia drogi oraz mur oporowy stanowiący zabezpieczenie skarpy. Koszt to prawie 550 tys. zł.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku gmina wykonała wiele prac budowlanych w rejonie tzw. górnego Szczawno-Zdroju. Zmieniło się bezpośrednie sąsiedztwo cmentarza komunalnego. Przebudowana została ul. Ks. Jerzego Popiełuszki, zwiększono ilość miejsc parkingowych oraz poprawiono układ komunikacyjny. Dodatkowo powstał zbiornik na wodę deszczową.

Red

STARE BOGACZOWICE

Jakie to wielce smakowite

Coraz częściej czytacie etykiety na opakowaniach? Pilnujecie tego, co jecie? Staracie się spożywać naturalne produkty? Jeśli choć na jedno z tych pytań odpowiedzieliście „tak”, to znaczy, że Targi Zdrowej Żywności w Starych Bogaczowicach są dla was rajem na ziemi.



Fot. użyte (UG Stare Bogaczowice)

» Na targu w Starych Bogaczowicach kupicie zdrową i pyszną żywność

Tam to można się dosłownie zatracić. Tyle smakołyków wokół, wszystko takie pachnące i pięknie wyglądające. Na krótko przed świętami wielkanocnymi na parkingu przy Szkole Podstawowej w Starych Bogaczowicach (ul. Główna 172) zaroilo się od miłośników smacznego i zdrowego odżywiania się, ale... Nie martwcie się, jeśli nie dotarliście na ostatnie targi. Kolejne już 21 kwietnia w tym samym miejscu.

Cieszymy się, że gmina Stare Bogaczowice zainaugurowała tegoroczną edycję Targów Zdrowej Żywności. Stało się to 17 marca. Szczerze powiedziawszy, nie mogliśmy już doczekać się tej chwili. Na szczęście od teraz w każdą trzecią niedzielę miesiąca w

godz. 11:00-14:00 kupicie wysokiej jakości produkty lokalnych rolników, gospodarzy i wytwórców. Co znajdziecie na bogaczowickim bazarku? Sery, wędliny, miody, soki, pieczywo, ciasta, domowe przetwory, a także co chyba oczywiste, warzywa i owoce. Więcej szczegółów znajdziecie na facebookowym profilu Targów Zdrowej Żywności w Starych Bogaczowicach.

Przypominamy, że najbliższy targ już 21 kwietnia, na parkingu przy gminnej podstawówce przy ul. Główniej 172. Warto przyjechać i zaopatrzyć się w zdrową i pyszną żywność. Wizytę możecie na przykład połączyć z wyprawą turystyczną na Trójgarb. A dlaczego nie?!

Red

BOGUSZÓW-GORCE

Pod sam Dzikowiec

Mamy więcej kursów linii komunikacyjnej nr 2 w gminie Boguszów-Gorce. Od 23 marca każdy chętny może już dojechać autobusem miejskim pod Dzikowiec.

Dodatkowe kursy według poniższego schematu wyglądają następująco. Soboty – odjazdy z Wałbrzycha w

kierunku Dzikowca z przystanku Nowy Świat-Pluga: 8:55, 14:42, 15:37. Odjazdy z przystanku ul. Sportowa-Dzikowiec

w kierunku Wałbrzycha: 9:27, 15:15, 16:12. Niedziele i święta – odjazdy z Wałbrzycha w kierunku Dzikowca z przystan-

ku Nowy Świat-Pluga: 9:42, 10:42, 15:27. Odjazdy z przystanku ul. Sportowa-Dzikowiec w kierunku Wałbrzycha: 10:22, 11:22, 16:07.

Dodatkowo w niedziele i święta uruchomione zostały nowe kursy z Kuźnic (pętla przy ul. Żeromskiego) w kierunku Wałbrzycha o godzinie 4:57 oraz 20:06.

SCB



Fot. (red)

GŁUSZYCA

Tani prąd i wszystko jasne

Każdy chciałby płacić mniej za energię elektryczną. Dlatego trochę zazdrościmy mieszkańcom Głuszyca, którzy – jeśli wszystko pójdzie dobrze – na przełomie 2025 i 2026 roku otrzymają niższe rachunki za prąd. I nie mówimy o minimalnych oszczędnościach, ale o takich sięgających nawet 30 proc. A to już coś.

Głuszycy lubi innowacje, inwestuje w nowoczesne technologie, nie boi się też zielonej energii, więc nikogo nie powinno dziwić, że samorząd zamierza wkroczyć z podnie-

sioną głową w nową erę energetyczną.

Pozwoli na to współpraca gminy z naukowcami z Warszawy przy realizacji przełomowego dla miasta projektu. Umożliwi on w niedalekiej

przyszłości obniżenie rachunków za prąd dla mieszkańców, przy jednoczesnej dbałości o ochronę środowiska. Sercem projektu będzie bank energii, zaawansowana technologicznie platforma wykorzystująca

» **Głuszycy zamierza być samowystarczalna energetycznie, a jej mieszkańcy mają płacić mniej za prąd**



Fot. użyczone (UM Głuszycy)

algorytmy do efektywnego zarządzania dostawami energii. Podobne rozwiązania funkcjonują już w USA i bardzo dobrze się sprawdzają.

Głuszycy chce dostosować proces pozyskiwania i dostaw energii do bieżących potrzeb odbiorców, co stanowi klucz do tego, by ludzie mniej płacili za wykorzystywaną w swoich domach energię elektryczną

nawet o 30 proc. Na początek 600 gospodarstw domowych otrzyma szansę na niższe rachunki, ale później program może zostać rozszerzony na całe miasto. Realizacja projektu ma pochłonąć 20 mln zł, które pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy. Głuszycy udostępni jedynie grunt, a zyska tani prąd i jeszcze podatki za dzierżawę.

W ciągu najbliższych 2 lat na terenie gminy powstanie farma fotowoltaiczna oraz tzw. magazyn energii o mocy 2MW. To będzie krok w kierunku samowystarczalności energetycznej dla Głuszyca. Dzięki temu pierwsze niższe rachunki za energię uczestnicy projektu mogą otrzymać na przełomie 2025 i 2026 roku.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Być bezpiecznym

- Przebudowa dróg, chodników i przejść dla pieszych, to tylko jeden z elementów, które realizujemy na bieżąco, aby poprawić komfort i bezpieczeństwo mieszkańców – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju. Ale to nie wszystko.

Włodarze gminy są już także po rozmowach z policją w sprawie lokalizacji nowego komisariatu. Ponadto gmina zamierza rozbudować miejski monitoring, aby mieszkańcy czuli się, że absolutnie nic im nie grozi, a chuligani dwa razy pomyśleli, nim coś głupiego przyjdzie im do głowy. Bo wiadomo „oko” będzie bacznie przyglądać się temu wszystkiemu, co dzieje się na ulicach uzdrowiska.

Bezpieczeństwo to również dobrze oświetlone miasto. Dlatego Jedlina przygotowuje się

na dalszą wymianę oświetlenia ulicznego. Projekt związany z modernizacją lamp i wymianą na te bardziej energooszczędne ma być współfinansowany w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Wniosek złożony przez gminę dotyczy wymiany opraw nieenergooszczędnych na nowe oprawy typu LED. Wymienione punkty będą wyprodukowane na terenie Unii Europejskiej i mają posiadać możliwość zdalnego sterowania. – Sukcesywnie wymieniamy lampy na te energooszczędne. Dotychczas zamontowaliśmy około

300 nowych urządzeń. Są mniej awaryjne i bardziej oszczędne, a więc mówimy tu nie tylko o bezpieczeństwie, ale również o ekologii – podkreśla burmistrz Jedliny-Zdroju Leszek Orpel.

Inwestycja ma pochłonąć niecałe pół miliona złotych, z czego miasto dołoży tylko 20% kwoty.

Wcześniej gmina na wymianę oświetlenia otrzymała ponad 600 tys. zł, za które zmodernizowano między innymi lampy przy ulicach Chałubińskiego, Konopnickiej i Jodłowej.

Red



Fot. użyczone (UM Jedlina-Zdrój)

» **Lampy na deptaku przy ul. Kłodzkiej zostaną wymienione na energooszczędne**

Nr 3

na liście

**POWIAT
DLA GMIN***Dla powiatu
ze sportowa energia!***TOMASZ
DURAJCZYK**

KANDYDAT DO RADY POWIATU WAŁBRZYSKIEGO

Okręg wyborczy nr 3
miasto Szczawno-Zdrój, gmina Stare Bogaczowice

Materiał wyborczy sfinansowany przez KWV POWIAT DLA GMIN

**Monitoring IP
widzimy więcej...**

- monitoring przemysłowy
- monitoring domowy
- monitoring placu budowy
- zdalny podgląd na smartfonach
- modernizacja systemów analogowych
- systemy alarmowe
- domofony cyfrowe IP
- gwarancja do 7 lat
- bezpłatna wycena instalacji
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

**Zapraszamy do nowego Salonu Sprzedaży****ul. Niepodległości 66
Wałbrzych, info@start-net.pl
Tel. 601 940 574 lub 605 280 808**

**Filharmonia Sudecka
zaprasza na koncerty
inspirujące energią,
budzące wiosnę.
Symfoniczne,
jazzowe
kameralne.**

**FILHARMONIA
SUDECKA**IM. JÓZEFA WILKOMIRSKIEGO
W WAŁBRZYCHU

sprawdź repertuar

filharmoniasudecka.pl

Robert Żytkowski

GMINA ŚWIDNICA

Świątowali na złoto

Piękny, wzruszający jubileusz za nami. Kolejne pary małżeńskie z gminy Świdnica mogą pochwalić się nie lada osiągnięciem.

Wyjątkowymi i zwykle hucznie obchodzonymi wydarzeniami w życiu małżonków są rocznice ślubu: 10 lat – cynowe gody, 25

lat – srebrne, 50 lat – złote, czy w końcu 75 lat – brylantowe gody. Dziś zajmujemy się złotem. Złote gody to wyjątkowa rocznica,

którą obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego. To z pewnością niezwykle ciekawy jubileusz, którym może pochwalić się niewiele par małżeńskich. Do tego grona dołączyły właśnie dwa zgrane duety z gminy Świdnica. Państwo Elżbieta i Stefan Magalasowie z Pankowa i Maria i Józef Łuczakowie z Niegoszowa.

Piękną uroczystość w Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdnicy

uświetnił występ zespołu Ale Babki z kapelą Zdzicha, co dodało jeszcze większego prestiżu całemu wydarzeniu. Warto tu dodatkowo podkreślić, że w mijającej kadencji wójt gminy Teresa Mazurek wręczyła aż 42 medale za długoletnie życie małżeńskie parom z terenu gminy Świdnica. Wiele miłości życzymy!

KaR



Fot. użyczone (UG Świdnica)

ŚWIDNICA

Innowacyjnie w Łatawcu

Kolejne dobre wieści ze świdnickiego szpitala. W naszej placówce kolejny już raz powiało nowoczesnością!

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy, jako pierwszy w Polsce, zainwestował w nowoczesne urządzenie, które umożliwia precyzyjne przeprowadzenie histeroskopii mechanicznej. To niezwykle ważna wiadomość dla pacjentek.

- Możliwość oferowania naszym pacjentkom najnowocześniejszych i najskuteczniejszych metod leczenia, spełniających najwyższe standardy medyczne bardzo cieszy i jest dla nas powodem do dumy – mówi doktor Filip Kubiacyk, lekarz kierujący oddziałem ginekologiczno-położniczym.

Nowa technologia nie tylko pozwala dokładniej usuwać polipy i mięśniaki, minimalizując ryzyko nawrotów, ale również skraca czas trwania samego zabiegu. Precyzyjne działanie urządzenia znacząco redukuje ryzyko uszkodzenia zdrowych tkanek, co sprzyja szybszemu powrotowi do zdrowia oraz ogranicza ilość powikłań po zabiegu. Należy jeszcze wspomnieć, że skuteczność nowej metody pozwala ograniczyć konieczność powtarzania procedur, co oszczędza czas i zasoby zarówno pacjentek, jak i personelu medycznego, co jest w tych czasach ogromnym luksusem, czego nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć.



» Świdnicka placówka, jako pierwsza w Polsce, zainwestowała w nowoczesne urządzenie, które umożliwia precyzyjne przeprowadzenie histeroskopii mechanicznej

Na koniec oddajmy jeszcze głos dyrektorowi SPZOZ w Świdnicy, Grzegorzowi Klocowi: - Wprowadzenie tej nowej technologii stanowi istotny

krok w zapewnianiu pacjentkom najwyższej jakości opieki medycznej. Nasz szpital jest zawsze gotowy do inwestowania w nowoczesne

rozwiązania, które przyczyniają się do poprawy standardów leczenia i podnoszą komfort pacjentek.

KaR

Fot. użyczone (SPZOZ w Świdnicy)

STRZEGOM

Będą budować

W Strzegomiu podpisano właśnie umowę na realizację budowy kolejnych mieszkań przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Wkład własny gminy w tę inwestycję wynosi około 4 mln zł.

Podstawowym zadaniem TBS-ów, wynikającym z ustawy z dnia 26 października 1995 roku o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, jest budowanie oraz remont i modernizacja mieszkań na wynajem z udziałem środków finansowych pochodzących z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego w postaci kredytu zaciąganego za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przechodzimy w ten sposób płynnie do Strzegomia. W każdym z dwóch budynków będą 44 mieszkania oraz garaże w przyziemiu. Budynki będą wyposażone w pompy ciepła ziemia-woda, maty grzewcze umożliwiające chłodzenie w lecie oraz panele fotowoltaiczne kompensujące zużycie ok. 50% energii elektrycznej. Dodatkowo kompleks będzie wyposażony w

miejsca postojowe, ciągi pieszo-jezdne, małą architekturę oraz plac zabaw.

Przypomnijmy, że Świdnickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzi swoją działalność od grudnia 1998 roku. Warto dodać, że spółka zatrudnia zespół wysoko wykwalifikowanych pracowników w specjalnościach i o do-

» W Strzegomiu TBS postawi dwa budynki, w których powstanie łącznie 88 mieszkań



świadczeniu zawodowym umożliwiającym sprawną realizację obecnie przyjętych zadań.

Jak już pisaliśmy, wkład własny gminy Strzegom w tę inwestycję wynosi około 4 mln zł, natomiast planowany

koniec budowy przewidziany został na marzec 2026 roku. Szybko zleci!

KaR

Fot. użyczone (UM Strzegom)

HISTORIA NIEZNANA

» *Kościół na Sobiecinie. Wprowadzenie na urząd ks. Paula Geislera przez archiprezbitera Kunzego, 30.11.1938 (Fot. Kronika parafialna kościoła św. Józefa Oblubieńca na Sobiecinie)*



List otwarty do Goebbelsa

W historii parafii św. Józefa Oblubieńca na Sobiecinie ksiądz Paul Peikert był bardzo ważną postacią. Jak wiadomo z pierwszej części artykułu, Peikert pełnił tu posługę w latach 1918-1928. W latach 1928-1932 kierował natomiast parafią wałbrzyską (obecnie Matki Bożej Bolesnej i Świętych Aniołów Stróżów).



» *Plebania kościoła na Sobiecinie, 1963 (Fot. kronika parafialna kościoła św. Józefa Oblubieńca na Sobiecinie)*

I chociaż kolejne lata spędził poza Wałbrzychem, warto przytoczyć kilka faktów z tego okresu jego życia.

W 1932 roku kuria wybrała go spośród ponad stu kandydatów na proboszcza parafii św. Maurycego we Wrocławiu. Pełniąc tam posługę Peikert uruchomił budowę kościoła filialnego św. Józefa przy obecnej ul. Krakowskiej, zaangażował się w uporządkowanie cmentarzy parafialnych, a także w wyposażenie kościoła w nowy ołtarz. W dniu 17 sierpnia 1937 roku gestapo aresztowało Peikerta na trzy miesiące po tym, gdy w czasie rewizji w kościele, odnaleziono trzy egzemplarze listu otwartego do Goebbelsa.

Była to odpowiedź na wystąpienie ministra propagandy Rzeszy przeciw kardynałowi Mundeleinowi (amerykański duchowny katolicki, arcybiskup Chicago i kardynał).

W sierpniu 1937 roku gestapo aresztowało Peikerta, gdy w czasie rewizji w kościele, odnaleziono trzy egzemplarze listu otwartego do Goebbelsa

Peikerta oskarżono o rozpowszechnianie listu, ale nic nie zdołano mu udowodnić i 11 listopada wypuszczono go na wolność. W dniu 26 listopada 1940 roku kardynał Bertram

powierzył Peikertowi funkcję radcy kościelnego. Pod koniec II wojny światowej, w czasie oblężenia Twierdzy Wrocław (Festung Breslau) przez Armię Czerwoną, Peikert przebywał w parafii sam i w tym czasie skrupulatnie notował w swoim dzienniku kolejne dni nalotów, ostrzeżeń i bombardowań, wyburzeń i pożarów. Po wojnie jego notatki zostały wydane drukiem jako „Kronika dni oblężenia (Wrocław 22.I-6.V.1945r.)”, stając się cennym dokumentem źródłowym pozwalającym odtworzyć przebieg oblężenia. Po wojnie ks. Peikert wyjechał do Westfalii, gdzie w Bredenborn do śmierci (18 sierpnia 1949) pełnił obowiązki wikarego.

Wróćmy na Sobiećcin. W 1930 roku ojcowie franciszkanie przeprowadzili misje święte. Dwa lata później odnowiono zewnętrzne mury kościoła. W 1936 roku w świątyni zainstalowano ogrzewanie ciepłym powietrzem. Rok później do kościoła zakupiono srebrny krzyż nad tabernakulum, a prowadzenie sierocińca przejęło zgromadzenie sióstr Notre Dame. W 1938 roku – jak wspomina kronikarz – rozpoczęło się jawne prześladowanie kościoła przez faszystów. Rozwiązano organizację kościelne i utrudniano naukę religii. W szkolnych klasach usunięto krzyże, a szkoły wyznaniowe przekształcono w świeckie. Zakazano również procesji Bożego Ciała. W czasie II wojny światowej w kościele odprawiano nabożeństwa dla robotników różnych narodowości przywiezionych tu na roboty przymusowe. W 1940 roku ojcowie Oblaci zorganizowali misje parafialne. W dniu 5 października 1941 roku zakupiono nową drogę krzyżową, a 2 listopada 1942 roku poświęcono figurę

św. Barbary. Nadal trwały prześladowania katolików, co objawiało się m.in. konfiskatą biblioteki parafialnej, grabieżą dzwonów na cele wojenne, zajęciem katolickiego przedszkola oraz sierocińca, w których umieszczano przesiedlonych Niemców. Pomimo tych trudności i represji w 1942 roku przeprowadzono remont kościoła, zmieniono jego wystrój, a 19 marca 1943 roku poświęcono nowy ołtarz św. Józefa.

Po II wojnie światowej, w 1945 roku, z centralnej Polski na Sobiećcin przybyli pierwsi Polacy z Polski centralnej, a we wrześniu repatrianci – górnicy z miasta Borysławia (obecnie Ukraina), wraz z pierwszym polskim kapłanem ks. Michałem Wawro. W dniu 15 listopada 1945 roku ks. Wawro objął duszpasterstwo Polaków. W dniu 23 października miał miejsce pierwszy chrzest polskiego dziecka, a 15 listopada, pierwszy pogrzeb polskiego dziecka. Borysławiaczy, obok autochtonicznej ludności niemieckiej, repatriantów z Francji, ludności z centralnej Polski i repatrian-

tów ze wschodu, w tutejszej parafii stanowili zdecydowaną większość. W dniu 15 grudnia górnicy z Borysławia uroczystie obchodzili odnowienie poświęcenia sztandaru przywiezionego ze swoich stron.

We wrześniu 1946 roku do Sobiećcina przyjechały siostry franciszkanki, jako repatriantki ze Lwowa, przywożąc ze sobą 50 chorych osób, które ulokowano w domu opieki

Sztandar złożono w kościele parafialnym. W 1946 roku – decyzją administratora ks. dr. Karola Milika – dom przy ul. 1 Maja 166 objęły siostry niepokalanki, zakładając w nim już we wrześniu gimnazjum żeńskie (druga szkoła średnia w Wałbrzychu), do którego uczęszczało ok. 200 uczennic. Brak podręczników, nieliczny zespół sióstr uczących oraz słaby poziom uczennic, czyniły pracę bardzo ciężką i żmudną. Prawa państwowe

szkoła otrzymała dopiero 25 października 1956 roku. Z uwagi na brak kapelana siostry uczęszczały do kościoła parafialnego na Sobiećcinie. Dwa razy w tygodniu ks. proboszcz odprawiał mszę św. w kaplicy klasztornej.

We wrześniu 1946 roku do Sobiećcina przyjechały siostry franciszkanki, jako repatriantki ze Lwowa, przywożąc ze sobą 50 chorych osób, które ulokowano w domu opieki. Zakład ten ks. proboszcz Michał Wawro otoczył szczególną opieką duchową. W 1958 roku na administratora parafii powołano ks. Mariana Stanetę. W październiku 1959 roku odbyły się pierwsze po wojnie misje parafialne pod kierunkiem ojców franciszkanów konwentualnych (o. Benedykt Porzycki i o. Pius Mik). W październiku 1960 roku odbyła się renowacja misji świętych, w trakcie których nauki głosili księża pallotyni (ks. B. Boniewicz i ks. H. Greta). Misje zbiegły się z uroczystością 50-lecia kościoła, na którą przybył ordynariusz ks. biskup Bolesław Kominek. Odwiedził on również chorych w domu opieki u sióstr franciszkanek oraz wizytował gimnazjum sióstr niepokalanki. W 1961 roku na skutek likwidacji w szkołach nauczania religii katechizację zorganizowano na terenie parafii. W 1962 roku powstała placówka sióstr urszulanek, które czynnie pomagały w pracach na terenie parafii. W latach 1962-1964 przeprowadzono kapitalny remont kościoła. Nową polichromię wykonał artysta malarz z Wrocławia, Tadeusz Wroński. W czerwcu 1963 roku odbyła się wizytacja kanoniczna parafii przez ks. biskupa dra Pawła Latuska. W czerwcu 1964 roku parafię odwiedził obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystości poprzedziły rekolekcje prowadzone przez księży salwatorianów (ks. W. Bochenek ze swoimi współpracownikami). Tłumy wiernych adorowały obraz, licznie przystępując do komunii świętej. W 1966 roku – wraz z całą Polską – parafia św. Józefa uroczystie obchodziła 1000-lecie chrztu Polski.

A 23 maja 1967 roku administrację parafią objął ks. proboszcz Bernard Szczygielski. W 1969 roku odbyły się misje parafialne, w czasie których nauki głosili księża jezuiti z Warszawy i Poznania. W 1970 roku przeprowadzono remont kościoła: wymieniono



» **Herbert Jungnitsch, proboszcz sobiećcińskiej parafii od 1933 roku (Fot. kronika parafialna kościoła św. Józefa Oblubieńca na Sobiećcinie)**

starą instalację elektryczną, ogrodzono teren przy plebanii, uporządkowano plac przykościelny, wykonano nową figurę Matki Boskiej. W tym roku uroczystie obchodzono 25-lecie polskiej administracji parafii św. Józefa, 50-lecie istnienia parafii (w ogóle) oraz 75-lecie poświęcenia sztandaru górniczego. W 1970 roku administrację parafią przejął ks. Józef Mielczarek, który pełnił tu posługę do 1981 roku. W okresie tym wyremontowano elewację plebanii, naprawiono dach oraz zmieniono prezbiterium kościoła, dostosowując go do wymogów liturgii posoborowej. W latach 1981-1983 proboszczem był ks. Jan Onufrow (potem przeniesiono go do parafii św. Maurycego we Wrocławiu), a od roku 1983 roku, ks. Tadeusz Szacoń. W czasie 28 lat posługi ks. Szaconia przeprowadzono szereg inwestycji. Na przykład w 1983 roku w salkach katechetycznych na plebanii położono nową instalację elektryczną oraz odmalowano plebanię z zewnątrz i wewnątrz. Ponadto utworzono i ogrodzono podwórko przy plebanii, wokół kościoła dokonano wymiany starego drewnianego ogrodzenia na nowe, a także zainstalowano nagłośnienie. W 1984 roku przed figurą Matki Boskiej na placu przykościelnym za

kościółem wykonano nowy chodnik. W kolejnym roku po raz pierwszy od budowy organów przeprowadzono ich kapitalny remont, który przeprowadził organmistrz z Lubania Śląskiego, Teodor Böhme. Zakupiono również materiały do planowanego remontu kościoła. W 1986 roku rozpoczęto remont świątyni. W trakcie prac przełożono dachówkę na głównym dachu kościoła, przeszkłono część okien, wymieniono rynny i wyremontowano elewację plebanii, naprawiono dach oraz zmieniono prezbiterium kościoła, dostosowując go do wymogów liturgii posoborowej. W latach 1981-1983 proboszczem był ks. Jan Onufrow (potem przeniesiono go do parafii św. Maurycego we Wrocławiu), a od roku 1983 roku, ks. Tadeusz Szacoń. W czasie 28 lat posługi ks. Szaconia przeprowadzono szereg inwestycji. Na przykład w 1983 roku w salkach katechetycznych na plebanii położono nową instalację elektryczną oraz odmalowano plebanię z zewnątrz i wewnątrz. Ponadto utworzono i ogrodzono podwórko przy plebanii, wokół kościoła dokonano wymiany starego drewnianego ogrodzenia na nowe, a także zainstalowano nagłośnienie. W 1984 roku przed figurą Matki Boskiej na placu przykościelnym za

To nie wszystkie prace, jakie wykonano w tym czasie i kolejnych latach. Zainteresowanych dalszą historią kościoła odsyłam do strony internetowej wymienionej w bibliografii poniżej.

Opr. Piotr Frąszczak

Bibliografia:

1) Kronika parafialna kościoła św. Józefa Oblubieńca w Wałbrzychu - Sobiećcinie

2) <https://swjosef-oblubieniec.pl/home,2,historia.html>



» **Awers kartki wydanej z okazji obchodów 25-lecia świątyni na Sobiećcinie, 1935 rok (Fot. kronika parafialna kościoła św. Józefa Oblubieńca na Sobiećcinie)**

Rzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

**Jeśli opiekujesz się osobą
z niepełnosprawnościami lub jesteś seniorem,
potrzebujesz pomocy, chwili wytchnienia -
zapraszamy do Dziennego Domu Pobytu
od 2.04.2024 r.**

Osoby (od 15 r.ż.) potrzebujące wsparcia ze względu na ograniczoną samodzielność wynikającą z wieku, czy niepełnosprawności - mieszkańców powiatów: Wałbrzych, wałbrzyskiego, świdnickiego - zapraszamy do udziału w projekcie "Razem różniej"

Zapewniamy:

- Codzienne wsparcie w dni robocze od 7:30 - 16:30
 - Wsparcie asystentów i opiekunów
 - Zajęcia terapeutyczno-rehabilitacyjne
 - Śniadanie i obiad
 - Dofinansowanie kosztów dojazdu do DDP
 - Teleopiekę
- Koszt pobytu w DDP to 15 zł/dzień (300 zł za 1 miesiąc)

Szczegółowe informacje na temat zapisów i udziału w projekcie można uzyskać:

Tel. **74 843 45 62**

**Fundacja Wałbrzych 2000,
ul. Wrocławska 53, Wałbrzych**

Razem
różniej

Lider

Fundacja
Wałbrzych 2000

Partner

Wałbrzyskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego
ul. Piłsudskiego 1
51-100 Wałbrzych

SKLEP MEBLOWY

Wałbrzych ul. Kościuszki 7
(obok gazowni)

tel 511413371

Meble tapicerowane; sofy, narożniki,
wersalki, fotele rozkładane, pufy otwierane.

Polecamy również usługi tapicerskie.



**SKLEP
CZYNNY**

pon - pt 10.00 - 17.00
sobota 10.00 - 13.00



NAROŻNIK "VEGAS" - 1400ZŁ



KOMPLET WYPOCZYNKOWY - 1500ZŁ



NAROŻNIK "KENZO" - 1500ZŁ

Ważne, żeby zagłosować „TAK”

Jak już większość z Państwa wie w nadchodzących wyborach samorządowych zdecydowałem się ubiegać o stanowisko wójta Gminy Stare Bogaczowice. Jestem jedynym kandydatem na tę zaszczytną funkcję. Jest to nowy scenariusz, nie mieliśmy jeszcze takiej sytuacji w naszej gminie.

TOMASZ FAKA

KANDYDAT NA WÓJTA
GMINY STARE BOGACZOWICE

OD ZAWSZE
DLA LUDZI

WSPÓLPRACA
DLA ROZWOJU
GMINY STARE BOGACZOWICE



Materiał wyborczy sfinansowany przez KWW Współpraca Dla Rozwoju Gminy



**"Nigdy nie zbaczam
z obranego szlaku"**



Zgłoszenie tylko jednego kandydata wcale nie oznacza, że wybory nie odbędą się, zmianie ulegnie tylko formuła głosowania, a będzie ono polegało na wyborze przy moim nazwisku jednej z dwóch opcji: TAK lub NIE. Możliwość pełnienia funkcji gospodarza naszej gminy zapewni mi poparcie 50% mieszkańców biorących udział w wyborach.

Długo przygotowywałem się do tej roli. Całe życie zawodowe jestem związany z Gminą Stare Bogaczowice. Od wielu lat pracuję w Urzędzie Gminy Stare Bogaczowice, w tym czasie pracowałem na różnych stanowiskach, co pozwoliło mi bardzo dobrze poznać funkcjonowanie urzędu ale przede wszystkim potrzeby i problemy mieszkańców naszej gminy. Mam bardzo duże doświadczenie w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i ich efektywnym wykorzystaniu, co przełożyło się na realizację bardzo wielu projektów rozwijających naszą gminę. Od 5 lat jako Zastępca Wójta Gminy Stare Bogaczowice wykorzystuję moje doświadczenie w pracy na rzecz gminy Stare Bogaczowice. Działalność w stowarzyszeniach Rozwoju Gminy Stare Bogaczowice, LGD „Kwiat Lnu”, a przede wszystkim w Stowarzyszeniu Partnerstwo Wokół Trójgarbu pozwoliła mi realizować projekty dla naszych mieszkańców w tym najważniejszy, założenie Niepublicznego Przedszkola „Przedszkolaki spod Trójgarbu”.

Kandyduję na Wójta Gminy Stare Bogaczowice ponieważ w dalszym ciągu czuję potrzebę działań na rzecz naszej Gminy. Wspólnie z moimi kandydatami do rady gminy z KWW Współpraca dla Rozwoju Gminy Stare Bogaczowice wypracowaliśmy ambitny program na najbliższe lata. Chcemy kontynuować rozwój naszej Gminy. Planujemy budowę nowych mieszkań, obiektów rekreacyjnych, dróg i chodników wraz z infrastrukturą towarzyszącą, dróg rowerowych oraz zakup nowego niskoemisyjnego taboru do przewozu naszych dzieci oraz mieszkańców. Chcemy zmodernizować remizy strażackie i stale podnosić poziom bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Zamierzamy utrzymać tak długo jak to będzie konieczne gminne programy przyczyniające się do ochrony środowiska takie jak dofinansowanie wymiany źródeł ciepła, odbioru azbestu i budowy przydomowych oczyszczalni ścieków oraz wprowadzić nowe np. dofinansowanie do zbiorników na deszczówkę. Bardzo ważnym elementem naszego programu jest współpraca z sąsiednimi samorządami i powiatem, która zapewni zrównoważony rozwój całego regionu. Wspólne projekty to lepsze rezultaty przy mniejszych nakładach finansowych, to wymiana doświadczeń i skuteczniejsze pozyskiwanie środków zewnętrznych, to także realizacja zadań mających wpływ na jakość życia takich jak transport publiczny.

Kandydaci z KWW Współpraca dla Rozwoju Gminy Stare Bogaczowice są gwarancją skutecznej realizacji tych zamierzeń. Z racji swoich zawodowych umiejętności i doświadczenia posiadają wiedzę w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i potrafią współpracować przy realizacji projektów. To zespół składający się m.in z przedsiębiorców, osób blisko związanych z rolnictwem, turystyką, zajmujących się bezpośrednio pozyskiwaniem funduszy unijnych i realizacją dużych projektów inwestycyjnych. Wśród kandydatów z KWW Współpraca dla Rozwoju są osoby zajmujące się zawodowo pomocą osobom w trudnych sytuacjach życiowych oraz posiadający ogromne doświadczenie w zakresie bezpieczeństwa. Było dla mnie bardzo ważne żebyśmy jako drużyna mogli reprezentować wszystkich mieszkańców, wszystkie grupy wiekowe i społeczne. Bardzo cenię to, że każdy z nas jest sercem oddany swojej miejscowości, ale też wie że tworzymy całość jako Gmina i że sukces zależy od współpracy. Obdarzyliśmy się wzajemnie zaufaniem, bo wierzymy, że razem możemy dalej rozwijać naszą gminę. Znamy potencjał naszej Gminy i wiemy jak go wykorzystać dla wspólnego dobra.

Nikola ambasadorką

Polska Rada Organizacji Młodzieżowych powołała 21 ambasaderek i ambasadorów Unijnego Dialogu Młodzieżowego na terenie całej Polski.



Fot. użyzione (UM Jaworzyna Śląska)

Nikola Wardziak z Jaworzyny Śląskiej została jedną z nich! Będzie promować dialog oraz angażowanie się młodych ludzi w życie społeczne i polityczne. – To dla mnie wielki zaszczyt, ale też istotne zadanie, które zamierzam podjąć z pełnym zaangażowaniem. To niezwykła możliwość, by angażować się w promowanie dialogu i współpracy młodzieżowej między Polską a Unią Europejską.

Wierzę, że poprzez naszą współpracę uda nam się stworzyć bardziej otwarte i zaangażowane środowisko dla wszystkich młodych mieszkańców Dolnego Śląska – mówi Nikola Wardziak. Jaworzynianka została powołana na tę funkcję przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Fundację Inicjatyw Młodzieżowych.

KaR

Pracują na Prądyńskiego

Z kopyta ruszyły prace przy kolejnym etapie remontu ulicy Prądyńskiego w Świdnicy. Koszt robót to 547 tys. zł.

Frezowana będzie nawierzchnia asfaltowa na parkingu i drodze dojazdowej do ul. Dąbrowskiego. Następnie drogowcy przystąpią do regulacji urządzeń infrastruktury drogowej, kraterów deszczowych i włazów studni. Co oczywiste, na koniec wykonana zostanie zupełnie nowa nawierzchnia asfaltowa.

Kierowcy proszeni są o zachowanie ostrożności i zwracanie uwagi na nowe

oznakowanie. W związku z pracami wprowadzone zostały też zmiany w organizacji ruchu. Na odcinku drogi od skrzyżowania ulic Jasińskiego/Dąbrowskiego w stronę ul. Prądyńskiego będzie ograniczenie wjazdu, poza pojazdami budowy. Wystarczy trochę cierpliwości i wszystko będzie w jak najlepszym porządku.

KaR



Fot. użyzione (UM Świdnica)

9 Półmaraton Górski „Z flagą na Trójgarbie”

5 MAJA 2024

Start biegu godz. 11:00
Zalew w Starych Bogaczowicach

22 km
dla zaawansowanych biegaczy

11 km
dla zaawansowanych mniej

Zapisy poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie: www.ultimasport.pl

Czwartkowa scena muzyczna

Justyna Młynarska-Berlin
i Wojciech Szczygłowski

“Wrong! Berlin Paris Warsaw Love”

Sala Kameralna Teatru Zdrojowego w Szczawnie-Zdroju

Koncert poprowadzą:
Leszek Grodziński
Paweł Ludwiczak

cena biletu
35 zł

kup **bilecik**

Bilety dostępne na www.KupBilecik.pl

Posprzątała u siebie

Butelki, puszki, pieluchy i setki kilogramów plastiku... Tak niestety wyglądają w wielu przypadkach brzegi rzek w naszym regionie.



Fot. używane (materiały organizatorów)

Nie wszystkim to obojętne! Mieszkańcy Gniewkowa zebrali się licznie, aby zadbać o wizerunek swojej miejscowości. Akcja sprzątania brzegów rzeki po raz kolejny zgromadziła bardzo duże grono osób, które postanowiło zebrać zalegające na brzegach rzeki śmieci.

W akcji uczestniczył sołtys Paweł Kwiatkowski wraz z radą sołectką, radna Otylia Sieczka, przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej w Gniewkowie, a także pracownicy Wód Polskich, członkowie stowarzyszenia Straż Ochrony Przyrody w Polsce oraz najbardziej

liczni – mieszkańcy samego Gniewkowa. Praca na rzecz sołectwa przebiegała w przyjaznej atmosferze i zakończyła się wspólnym ogniskiem. Bo przecież nic tak nie smakuje, jak kiełbaska z ogniska po dobrze wykonanej robocie!

KaR

Życzymy 200 lat!

Józefa Trzepla, mieszkanka Imbramowic, obchodziła 103. urodziny. Piękny wiek, piękna okazja do świętowania.

Mimo sporego bagażu doświadczeń jest osobą niezwykle pogodną, ciesząc się dobrym zdrowiem. Jubilatka wcale nie wygląda na swój sędziwy wiek, tryska humorem i ma świetną pamięć. Jest też niezwykle dobrze zorientowana w świecie. Regularnie czyta gazety, na bieżąco śledzi najnowsze wiadomości w telewizji. Jak przyznają domownicy, jest ich rodzinnym „informatorem”. Dostojną

jubilatkę odwiedzili burmistrz Leszek Michalak i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Żarowie Beata Nejman, którzy złożyli na ręce solenizantki najserdeczniejsze życzenia.

Józefa Trzepla ma 3 dzieci, doczekała się także 6 wnucząt, 12 prawnuków oraz 2 praprawnuczek. Przez wiele lat była aktywną członkinią Koła Gospodyń Wiejskich w Imbramowicach.

KaR



Fot. używane (UM Żarów)



My już jesteśmy w parku linowym, czekamy na Was!



Zapraszamy na trasy linowe po przebudowie
Dodatkowo:

- Letni tor saneczkowy
- Wieża wspinaczkowa
- Strzelnica paintball

Jedlina-Zdrój / ul. Poznańska / szczegóły na ckjedlina.pl

Centrum Kultury-Miejska Biblioteka Publiczna
zaprasza

DISCO PARTY

NA POWITANIE WIOSNY

13.04.2024R.

GODZ. 19:00-3:00

**SALA WIDOWISKOWA
CK-MBP W GŁUSZYCY**

**ZAPEWNIAMY:
WSPANIAŁĄ MUZYKĘ - DJ DARECKI
WIOSENNE PRZEKĄSKI Z ŁOMNICKIEJ CHATY**

WSTĘP 80ZŁ/OS.

ZAPISY POD NR TEL. 503 102 817



Atrakcyjny zawrót głowy

Mamy to szczęście, że dzisiejsze wydanie WieszCo ukazało się w rocznicę urodzin Jana Christiana Andersena oraz w chwili, gdy na świecie obchodzony jest Dzień Świadomości Autyzmu. Nie musimy chyba dodawać, że z tego powodu w Bibliotece pod Atlantami w Wałbrzychu czeka na was mnóstwo wydarzeń. Zresztą cały kwiecień prezentuje się w tej instytucji co najmniej imponująco.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, który przypada 2 kwietnia i jest rocznicą urodzin wspomnianego Andersena, wałbrzyska biblioteka przygotowała mnóstwo działań dla najmłodszych skupionych wokół hasła „Przemierzaj morza na skrzydłach wyobraźni”. No to zacznijmy przemierzanie.

W ramach obchodów tego święta w większych placówkach odbędą się zajęcia i warsztaty adresowane przede wszystkim do grup zorganizowanych. Filia nr 1 (Nowe Miasto) 4 kwietnia zaprasza na zajęcia literackie „Andersen, jakiego nie znacie – papierowy świat baśniopisarza”, a dzień później na spotkanie dla rodziców z pociechami, którzy poznają wybrane baśnie uczestnicząc w teatrze cieni. Z kolei 8 kwietnia w Filii nr 7 (Piaskowa Góra) odbędzie się „Czytanie Andersena”, a

w Multimedialnej Filii Bibliotecznej (Podzamcze) „Trening superkreatywności dla dzieci” na bazie książki P. Mechło i O. Geppert. Dział Dziecięco-Młodzieżowy w Rynku na 5 kwietnia rano zaprasza przedstawicieli „W bajkowym świecie ekobohaterów” przygotowane przez uczniów PSP nr 28, a w godzinach popołudniowych dzieci w wieku 9-10 lat na Podwieczorek z Kapelusznikiem na podstawie „Alicji w Krainie Czarów” L. Carrolla.

2 kwietnia to również obchodzony na całym świecie Dzień Świadomości Autyzmu. Nasza biblioteka już od kilku lat, dzięki współpracy z Fundacją Kalejdoskop Autyzmu, popularyzuje wiedzę na temat problemów osób w spektrum autyzmu i ich rodzin. W Multimedialnej Filii Bibliotecznej odbędzie seria pokazów filmowych zarówno dla dzieci,

młodzieży jak i dorosłych, przedstawiających życie osób z autyzmem i zespołem Aspergera. Ponadto w dniach 9 i 23 kwietnia członkowie fundacji udzielać będą wszystkim zainteresowanym bezpłatnych konsultacji. Warto z nich skorzystać.

Artystka zaprezentuje obrazy, które mają pomóc widzowi przenieść się do świata, który będzie istniał tylko dla niego i by mógł on zajrzeć w głąb siebie

Tymczasem 15 kwietnia o godz. 17:00 w Galerii pod Atlantami odbędzie się spotkanie autorskie Marty Abramowicz, autorki m.in. reportaży „Zakonnice odchodzą po cichu” czy „Dzieci księży. Nasza wspólna tajemnica”, docenianej za bezkompromisowość i empatię. Tematem spotkania będzie jej najnowsza książka o intrygującym tytule „Irlandia wstaje z kolan”.

W kwietniowej ofercie biblioteki znalazła się także propozycja dla miłośników tematyki regionalnej. Gościem kolejnej odsłony Spotkań z Regionem będzie ks. Marek Bożek, który 23 kwietnia w Galerii pod Atlantami wygłosi wykład „Perła architektury Langhansa – tajemnicza histo-



» Warto obejrzeć obrazy Barbary Ludkiewicz podczas wernisazu wystawy „Kobiety o kobietach”

ria Ewangelickiego Kościoła Zbawiciela w Wałbrzychu”. W ramach cyklu Poetycki Region 26 kwietnia w Czytelni Czasopism odbędzie się spotkanie z Iwoną Mesjasz, poetką i pisarką, której teksty znalazły się m.in. w antologiach: „Almanach Wałbrzyski” i „Czas opowiadania”. Autorka będzie promować swoją najnowszą książkę „Tańczący dom”.

Pamiętajcie o tym, że Biblioteka pod Atlantami, wsłuchując się w głosy czytelników organizuje też wiele imprez wykraczających poza obszar książki i literatury. Dla miłośników rękodzieła w filii na Nowym Mieście w ramach cyklu „Hand made w bibliotece” odbędą się warsztaty szydełkowania (17 kwietnia) oraz makramy (20 kwietnia). Dla pasjonatów filozofii Multimedialna Filia Biblioteczna na Podzamczu przygotowała już po raz drugi Poniedziałnik

Filozoficzny pod hasłem „Jak zostać stoikiem?” (15 kwietnia). Spotkanie poprowadzi Iwona Skiba, absolwentka filozofii, znawczyni zagadnień związanych z antropologią filozoficzną.

A 12 kwietnia o godz. 17:00 Galeria pod Atlantami zaprasza na wernisaz wystawy malarstwa Barbary Ludkiewicz „Kobiety o kobietach”. Artystka zaprezentuje obrazy, które w zamierzeniu mają pomóc widzowi przenieść się do świata, który będzie istniał tylko dla niego, by mógł on zajrzeć w głąb siebie.

Przypominamy także, że w stałej ofercie bibliotecznej znajdują się cykliczne spotkania klubów czytelniczych dla różnych grup wiekowych, takich jak: Dyskusyjne Kluby Książki, Kluby Czytających Rodzin, Bajkowe Kluby Malucha czy Młodzieżowe Kluby Literackie. Multimedialna Filia Bibliotecz-

na po przerwie spowodowanej okresową kontrolą zbiorów, wznowia projekcje filmowe w ramach cykli „Warto obejrzeć”, „Literatura na ekranie” czy „Sobotnie Kino Familijne”.

Z nowych propozycji, skierowanych do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, warto wspomnieć o cyklu „Odkrywcy Tajemnic Książek”, którego pomysł i formuła pochodzi od samych młodych czytelników. Spotkania odbywają się w Dziale dla Najmłodszych w Rynku. Pierwsze poświęcone książce K. Kozłowskiej „O kuku, który chciał zostać papugą” już 11 kwietnia.

W ostatnim tygodniu kwietnia (22-30.04.) biblioteka w Rynku zaprasza na wielki kiermasz książek nowych i używanych. Tym razem będzie to beletrystyka i literatura popularno-naukowa skupiona tematycznie wokół historii.

Red



» Marta Abramowicz opowie o najnowszej swojej książce o intrygującym tytule „Irlandia wstaje z kolan”

Szczegółowe informacje na temat wszystkich wydarzeń, imprez i spotkań cyklicznych w Bibliotece pod Atlantami w Wałbrzychu znajdziecie na stronie www.atlanty.pl

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Talenty są w cenie

Tańczysz, śpiewasz, grasz na instrumentach, malujesz, a może posiadasz jakiś inny talent? Jeśli tak, to ten konkurs jest właśnie dla Ciebie. Organizatorzy „Wałbrzych ma talent” szukają osób z całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Nie ma ograniczeń wiekowych! Ci, którzy zgłoszą się do castingu zostaną zaproszeni na przesłuchanie, które odbędzie się 20 kwietnia od godziny 10:00 w Starej Kopalni – filia Piaskowa Góra, ul. Broniewskiego 65a. Spośród uczestników castingu jury wybierze osoby, które zaprezentują się podczas finału w czasie Dni Wałbrzycha.

Utalentowani mieszkańcy Aglomeracji Wałbrzyskiej będą walczyć o główną nagrodę 3 tys. zł. Przewidziano też dodatkowe nagrody, a w kategorii wiekowej do 12 lat wręczone zostaną upominki rzeczowe. Zasady są proste, uczestnicy w czasie castingu mogą zaprezentować dowolny talent. Prezentacja nie może być dłuższa niż 5 minut. Zabawa została podzielona na dwie kategorie: do 12 lat i od 13 lat wzwyż. Nie ma żadnego limitu wieku. Uczestnicy śpiewający lub tańczący muszą mieć ze sobą podkład w formacie MP3 na pendrive. Można oczywiście grać na instrumentach. Zgłoszenia można przesyłać do 15 kwietnia poprzez formularz dostępny na stronie: www.starakopalnia.pl



Kwietniowa odsłona

Przed nami kolejna, tym razem kwietniowa, odsłona Wieczorów Grajnatowych. Już 18 kwietnia o godzinie 18:00 w kawiarni Sztugarówka (wstęp 10 zł) zagra Pudełko Zapatek, czyli Michał Zuczowski – gitary, śpiew, teksty, muzyka oraz Tomasz Klukojć – saksofon, śpiew, muzyka. Pudełko Zapatek to duet specyficzny, dwa męskie głosy, gitara barytonowa, saksofon i poezja. Grają ze sobą, nagrywają i koncertują już ponad 20 lat. Jak można się domyślić, dzięki temu też znają się do szpiku kości.

W dolnośląskich miasteczkach gdzieś między wersami rzeczywistości powstają kolejne piosenki, z którymi od czasu do czasu „w Polskę idą”, by przekazać kawałek swojego świata publiczności. Ich twórczość to przede wszystkim słowa – ubrane w muzykę – ulotne, zabawne, ciężkie, lżejsze, a przede wszystkim ważne. Oprócz muzyki do autorskich tekstów tworzą również muzykę do wierszy poetów – Rafała Wojaczka, Edwarda Stachury, Kazimierza Wierzyńskiego, Leopolda Staffa, Bolesława Leśmiana, Andrzeja Bursy, Josepha von Eichendorffa, czy zaprzyjaźnionego poety Adama Bąkowskiego, który napisał kilka tekstów specjalnie dla duetu.

„Piasek” wystąpi w Świdnicy

Intymna atmosfera ciepłych, mądrych życiowym doświadczeniem tekstów Andrzeja Piasecznego, zapierająca dech w piersi produkcja oraz delikatne, pełne brzmienia instrumentów akustycznych. To program koncertu tego znanego wokalisty, który będzie zawierał muzyczne perełki – utwory od wielu lat lub nigdy nie wykonywane przez artystę.

Niedawno ukazała się koncertowa płyta Andrzeja Piasecznego, będąca zapisem jubileuszowej trasy z okazji 25-lecia. Album 25+ promują single „Czekając na sobotę” oraz „Słowa”. Artysta w Świdnicy wystąpi już 5 kwietnia o godzinie 19:00 w auli I Liceum Ogólnokształcącego.

SCB, KaR



Fot. używane (materiały organizatorów)

Gwoździem po ekranie

Oscarowe interesy

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Strefa interesów” w reżyserii Jonathana Glazera.

„Strefa interesów” Jonathana Glazera to bez wątpienia film ważny z wielu powodów. Przede wszystkim z uwagi na temat, jaki poruszył brytyjski reżyser. Brytyjsko-polsko-amerykańska koprodukcja od razu była jednym z faworytów do Oscara. Obraz był nominowany w pięciu kategoriach. Finalnie, twórcy opuścili Hollywood z dwoma statuettami – za film nieanglojęzyczny i dźwięk. Tu muszą paść co najmniej dwa nazwiska – producentki Ewy Puszczyńskiej i operatora Łukasza Żala. Ponadto obraz był kręcony na terenie Polski m.in. w Zamku Książ. To chyba wystarczy, aby o „Strefie...” mówić dużo i dobrze? To na pewno, ale czy to na pewno aż tak dobry film?

Mam trochę wątpliwości. Nim jednak o nich, zatrzymamy się przy fabule. Bohaterami filmu jest rodzina Hössów. Przypomnę, że Rudolf Höss był w latach 1940-1943 komendantem obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Po aresztowaniu został stracony przez powieszenie na terenie obozu w 1947 roku. Wróćmy jednak do jego rodzinnej sytuacji podczas komendantury. Oglądamy zatem nazistę wraz z żoną Hedwigą i piątką dzieci oraz teściową (w gościnie) w domu z ogrodem, położonym bezpośrednio przy obozowym murze. Gdybyśmy nie wiedzieli, na kogo patrzymy, odnieśliśmy wrażenie, że widzimy rodzinny piknik nad

rzeką, czy niewinne zabawy w przydomowym basenie. O obecności pobliskiego miejsca zagłady świadczą jedynie niepokojące dźwięki. Reżyser nie pokazuje ani więźniów, ani oprawców w akcji. Za to jesteśmy świadkami zwykłego życia zamożnych mieszkańców willi. Dzieci bawią się, codziennie odprawiane są do szkoły, jedzą wspólnie posiłki, odpoczywają na leżakach itd. Prawdziwe zło pozostaje w sferze domysłów i wyobraźni widzów. Prowokuje nas do tego dwoje głównych aktorów Sandra Hüller (Hedwig) i Christian Friedel (Rudolf). Wydarzenia, a raczej sytuacje, są filmowane przez Łukasza Żala dość statycznie i z oddali (z perspektywy podglądacza).

„Strefa interesów” nabiera odrobinę tempa, kiedy zbrodniarz musi opuścić to piękne miejsce (dostaje rozkaz), a żona nie chce z nim jechać. Pomysł na taką nieoczywistą formułę i przekaz jest zrozumiały. Czujemy siłę zderzenia życia rodzinnego z maszyną zagłady. Może warto tu wspomnieć, że budynek, który widzimy na ekranie, nie jest autentycznym obiektem, choć ten oryginalny do dziś istnieje. Ekipa znalazła inny, także w pobliżu obozu. Mimo

kłopotów udało się zaaranżować go tak, że wyglądał jak prawdziwy, podobnie jak ogród. Brali w tym udział także polscy scenografowie.

Dlaczego zatem pozwalam sobie na kręcenie nosem? Mam nieodparte wrażenie, że z uwagi na podjętą tematykę, film nie jest oceniany uczciwie. Tymczasem „Strefa interesów” zwyczajnie wchodzi w strefę... nudzenia. Filmowy Höss zaskakuje nijakością (zdają sobie sprawę, że tak miało być). Trudno w nim dostrzec

architekta przemysłowego zabijania. Jeszcze bardziej może dziwić jego relacja z bliskimi. Jest zwyczajnie chłodna i początkowa sielanka jest tylko pozorną. W poczuciu delikatnego niedosytu, doceniam wagę pracy zespołu Glazera i jestem oczywiście poturbowany siłą uderzeniową filmu. Naturalnie, cieszę się z ich amerykańskich nagród.

Film jest do obejrzenia w Cinema City.

Ocena 8/10
Piotr Bogdański



Fot. używane (materiały prasowe)

NASI ULUBIĘNCY

Wiosna w sercach

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Tak wiemy, że wszystko budzi się powoli do życia. Robicie teraz chętnie porządki. Nie tylko w swoich domach, ale zdarza się, że w życiu również. Podejmujecie decyzje o remontach, wyjazdach wakacyjnych, czasem stać was na szaleństwo. Właśnie, może zaszaleć i przygarnąć jakiegoś kota lub psa z wałbrzyskiego schroniska? Pytamy tak od kilku lat, namawiając was do zmiany swojego stylu życia. Może to jest ten czas, żeby zaadoptować pupila?!



BUZZ, nr ewidencyjny 99/21

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 22.06.2021 r.



CHUDINI, nr ewidencyjny 209/21

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 15.11.2021



CZAREK, nr ewidencyjny 48/21

Wiek: 13 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.04.2021



DIANA, nr ewidencyjny 257/19

Wiek: 9 lat

Data przyjęcia do schroniska: 30.08.2019



JERRY, nr ewidencyjny 128/21

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.08.2021



JOGI, nr ewidencyjny 173/18

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 15.06.2018



MAJA, nr ewidencyjny 241/23

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 27.11.2023



RALF, nr ewidencyjny 26/24

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 04.02.2024



RICO, nr ewidencyjny 43/24

Wiek: 9 lat

Data przyjęcia do schroniska: 19.02.2024



SPRITE, nr ewidencyjny 151/23

Wiek: 11 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.07.2023



SZIRA, nr ewidencyjny 239/21

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 20.12.2021



USZATEK, nr ewidencyjny 205/23

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 22.09.2023



NIE MA NAS W DOMU

» W tym roku Bieg na Wielką Sowę odbędzie się po raz 15



Fot. używane (Media Sport)

Góry Sowie na biegowo

Tak jak Igrę Świątek kojarzycie z wygrywaniem w turniejach tenisowych tak pewnie Góry Sowie łączycie z bieganiem. A co, może nie mamy racji?! To miejsce jest wprost stworzone do tego typu aktywności. Okazji do pobiegania w Górach Sowich jest mnóstwo, a każda impreza oferuje nieco inną trasę i trochę inny poziom trudności. Zaczniemy przygotowania do startów. Mamy dla was wiele propozycji na nadchodzące miesiące.

Zaczniemy od flagowej imprezy. Już 11 sierpnia w Ludwikowicach Kłodzkich odbędzie się piętnasty, jubileuszowy, Bieg na Wielką Sowę. To jeden z największych i najlepiej ocenianych biegów górskich i alpejskich w Polsce, a także spore wyzwanie, bo z Ludwikowic trzeba przecież wbiec na najwyższy szczyt Gór Sowich.

W terminologii biegów górskich zawody, których trasa wiedzie stale pod górę i które są w zasadzie wielokilometrowym podbiegiem, to jest właśnie bieg alpejski. A jeśli dodamy, że meta znajduje się w stóp wieży widokowej na Wielkiej Sowie, to trudno dziwić się popularności sowiogórskiej imprezy. Trasa zawsze ma ok. 10 kilometrów, a podczas biegu do pokonania jest

blisko 500 metrów w pionie. Co roku na starcie staje absolutna czołówka polskich biegaczy górskich, a także sporo zawodników z innych krajów.

Już 11 sierpnia w Ludwikowicach Kłodzkich odbędzie się piętnasty, jubileuszowy, Bieg na Wielką Sowę

Oczywiście startują też amatorzy, chcący zmierzyć się z tak potężnym wyzwaniem. Dlatego i was zapraszamy w połowie sierpnia. W tym roku główny organizator, czyli Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda wraz z Adrianną Mierzejewską, wójtem gminy Nowa Ruda, planują jeszcze więcej atrakcji i niespodzianek

niż w poprzednich latach. Możecie spodziewać się bogatych pakietów startowych, atrakcyjnych nagród podczas losowania, a także wspaniałych pamiątkowych medali dla wszystkich uczestników i wielu nawiązań do historii oraz bogatej tradycji biegu. Nie chce się wierzyć, ale to już naprawdę piętnaście lat... Bieg na Wielką Sowę co roku trafia też na podium plebiscytu Złota Kozica, w którym biegacze głosują na najlepsze zawody górskie w Polsce. Przypominamy, że to właśnie podczas tego wydarzenia pobito rekord frekwencji jeśli chodzi o polskie biegi alpejskie. Swego czasu na starcie stanęło tu prawie 1000 osób! Wow, to jest wynik.

Nie możemy zapominać o pozostałych projektach

CKG NR – również wysoko ocenianych przez biegaczy z całej Polski i mających swoją markę. W lipcu możecie wystartować w Ludwikowicach Kłodzkich w Półmaratonie Sowiogórskim oraz w Sowiogórskiej 10, a 11 listopada w Górskim Biegu Niepodległości w Świerkach. Na deser zostanie wielki finał Ligi Biegów Górskich, który wraz z Półmaratonem Orzeł odbędzie się w Sokolcu 23 listopada. Tu również szykuje się mały jubileusz, bo impreza ta odbędzie się w gminie Nowa Ruda po raz piąty.

Jak widzicie okazji do biegania w Górach Sowich jest więc sporo. Każdy bieg oferuje nieco inną trasę i nieco inny poziom trudności. Zawsze jest to również okazja do poznawania

niekolejnych sowiogórskich ścieżek i zapuszczania się w najpiękniejsze, często rzadko odwiedzane, zakamarki tego terenu.

W przeglądzie tegorocznych biegów gminy Nowa Ruda musimy zatrzymać się na chwilę na samym finiszu. Finał Ligi Biegów Górskich to

impreza wyjątkowa, ponieważ raz w roku, pod koniec sezonu, odbywa się uroczyste podsumowanie całego, długiego górskiego biegowego roku. Jest wtedy okazja na ostatni punktowany bieg Ligi (Półmaraton Orzeł), a potem na galę, podczas której nagradzani są najlepsi polscy zawodnicy oraz organizatorzy. Kolejny finał, który zaplanowano w tym roku w Sokolcu to dowód na to, że gmina Nowa Ruda na stałe zapisała się w świecie polskich biegów górskich. Zresztą wszystkie rozgrywane tu zawody są niezwykle cenione w środowisku i już dawno przestały być imprezami o zasięgu lokalnym, szybko stając się ważnymi ogólnopolskimi, sportowymi wydarzeniami.

Każdy sowiogórski bieg gwarantuje wysoki poziom organizacyjny i sportowy, a Bieg na Wielką Sowę jest wydarzeniem kultowym, od którego wielu zawodników rozpoczyna planowanie aktywności w ciągu roku. Górski Bieg Niepodległości to natomiast kapitalna świąteczna impreza, której trasa prowadzi po pięknych i widokowych Wzgórzach Włodzickich. Półmaraton Sowiogórski to z kolei solidny kawał górskiego biegania w najwyższych partiach Gór Sowich. Sowiogórską 10 jest wymagającą pętlą wokół Ludwikowic Kłodzkich, a Półmaraton „Orzeł” ze startem i metą przy wyjątkowym schronisku, które użyczyło biegowi swej nazwy, to wspaniała górską przygodą z długą trasą, często odbywająca się już w zimowych warunkach.

Red



» W Górach Sowich biega się o każdej porze roku

TU ZAPISZCIE SIĘ DO BIEGÓW W GÓRACH SOWICH
www.online.datasport.pl

Oknem gracza

To nie tak miało być

Ogromna premiera w cieniu kontrowersji, czyli Dragon's Dogma 2 po fali krytyki. Przyglądamy się całej sytuacji.

Japońska firma Capcom, znana z wielu cenionych przez krytyków serii takich jak Resident Evil, czy Devil May Cry, przy okazji ostatniej swojej największej premiery spotkała się z ostrą krytyką ze strony graczy. Mimo ogromnej popularności gry, społeczność mocno skrytykowała niektóre decyzje deweloperów, zwłaszcza związane z mikrotransakcjami, które pojawiły się w grze. Wprowadzenie opcji płatnych za takie elementy jak edycja postaci, szybkie podróże czy zatrudnianie dodatkowych pionków (towarzyszy) spotkało się z falą niezadowolenia ze strony graczy.

Ostre słowa graczy i negatywne oceny, jakie spotkały Dragon's Dogma 2, mają uza-

sadnione podstawy. Oprócz kontrowersji związanych z mikrotransakcjami gra bo-

ryka się także z problemami technicznymi, które znacząco utrudniają przyjemność z roz-

grywki. W odpowiedzi na te obawy i narzekania deweloperzy opublikowali oficjalne oświadczenie, zapewniając graczy, że najpilniejsze problemy zostaną naprawione w najbliższych aktualizacjach. Kolejną kontrowersyjną kwestią było fałszowanie realnej polityki monetarnej gry, która trafiła przedpremierowo do różnych recenzentów. Ostatecznie zarówno krytycy, jak i zwykli gracze czują się rozczarowani postawą firmy.

Capcom unikał bezpośredniego komentowania kontrowersji dotyczących mikrotransakcji. Zamiast tego, zespół deweloperski opublikował

listę DLC, którą można zdobyć nie tylko poprzez zakupy, ale także przez regularną rozgrywkę. Jednakże reakcja ta nie spełniła oczekiwań fanów, którzy oczekiwali bardziej stanowczej postawy wobec kwestii mikropłatności. Pomimo tego gra jednak osiągnęła na platformie steam peak 200 tys. graczy bawiących się jednocześnie. Sytuacja ta pokazuje, iż deweloperzy gier pomimo stosowania takich „sztuczek”, mogą oczekiwać, iż produkt ich spełni oczekiwania finansowe, utwierdzając zarząd firmy w tak agresywnej polityce mikrotransakcji.

„Akoashi” LND Challenger



Fot. użyczone (www.eurogamer.pl)



CHALLENGER

Prawnik radzi

O obowiązku zapłaty zachowku przez spadkobierców opowiada adwokat Adam Daraż.

W dzisiejszym artykule przedstawię wam ciekawy spór dotyczący zachowku. Spadkodawca dokonał darowizny lokalu mieszkalnego na rzecz swojego syna. W związku z tą darowizną, spadkodawca wyzbył się całego majątku. Obdarowany syn spadkodawcy zmarł jednak, a spadek po nim nabyła żona i dzieci. Żona spadkodawcy wystąpiła zatem przeciwko nim, jako spadkobiercom

po zmarłym obdarowanym, z powództwem o zachówek. Sąd stwierdził, że nie ma przeszkód dla przyjęcia, że pozwani (żona i syn obdarowanego) powinni spełnić na rzecz powódki świadczenie z tytułu zachowku. Wprawdzie obdarowany syn spadkodawcy zmarł przed spadkodawcą, jednak odpowiedzialność z tytułu zachowku przeszła na jego spadkobierców.

Spadkobiercy złożyli skargę kasacyjną, która została jednak oddalona. SN przypomniał, że instytucja zachowku służy ochronie interesów osób najbliższych spadkodawcy przez zapewnienie im minimalnego poziomu korzyści ze spadku. Spadkodawca może sam zdecydować, czy tę minimalną korzyść ze spadku zapewni uprawnionemu przez powołanie do spadku, zapis lub darowiznę. Jeżeli jednak uprawniony korzyści tej nie otrzyma, to przysługuje mu roszczenie o zapłatę odpowiedniej kwoty pieniężnej. Jeżeli uprawniony nie może uzyskać należnego zachowku od spadkobierców i zapisobierców windykacyjnych, to może wystąpić z powód-

stwem o zachówek przeciwko osobom, które otrzymały od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, zgodnie z art. 1000 § 1 k.c.

Przepis ten głosi, że osoba, która otrzymała od spadkobiercy darowiznę, jest obowiązana do zaspokojenia, w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny, roszczenia o zachówek albo o uzupełnienie zachowku. Obdarowany, uprawniony do zachowku, ponosi odpowiedzialność wobec innych uprawnionych w zakresie nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. W przepisie tym mowa jest o osobie obdarowanej, jednak obowiązek zaspokojenia tego roszczenia może obciążać też

następców prawnych obdarowanego. Obowiązek ten ma charakter majątkowy i podlega dziedziczeniu. Spoczywa on zatem na spadkobiercach obdarowanego.

Sytuacja, w której obdarowany, gdyby dożył otwarcia spadku, byłby obowiązany do zapłaty zachowku, a wstępujący w jego miejsce spadkobiercy mieliby być od tego obowiązku zwolnieni, byłaby trudna do pogodzenia z celem zachowku. Inaczej ta instytucja byłaby nieefektywna. Byłoby bezpodstawnym uprzywilejowaniem następców obdarowanego, gdyby mieli zatrzymać cały przedmiot darowizny kosztem uprawnionej do zachowku żony spadkodawcy, która nie otrzymała-

by niczego z majątku swojego męża.

Jeśli kwestie zachowku i określenie osób odpowiedzialnych za jego zapłatę budzą wasze wątpliwości, tak jak to miało miejsce w opisanym wyżej sytuacji, pozostaje skonsultować ten problem z prawnikiem.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 579 730 046, 601 472 787 lub 74 846 11 10, e-mail: kancelaria@daraz.pl.



Fot. użyczone (Adam Daraż)

Red

UWAGA KONKURS

Kiedyś naleśniki uwielbiliśmy. Później miłość do tych placuszków nieco osłabła, ale jak wiadomo... stara miłość nie rdzewieje. Pomyśleliśmy tak od razu, gdy zjedliśmy porcję tego tradycyjnego dania w pewnej małej knajpce na Piaskowej Górze w Wałbrzychu. A było pysznie, dosłownie tak jak dawniej. Nie zamierzamy owijać w bawełnę. Przypomniły nam się smaki z dzieciństwa. Fabryce Naleśników i Pierogów dziękujemy. Robicie naprawdę kawał dobrej, kulinarnej roboty. Wy też możecie skosztować ich dań. Jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie i dobrze odpowiecie na pytanie konkursowe, skosztujecie „placuszka” nieco taniej niż pozostali. A oto pytanie. Co to za zamek?

Poprawną odpowiedź wpisze do kuponu, a ten pokażcie koniecznie w lokalu. Wtedy zaoszczędzicie 2 zł na wybranym naleśniku. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od środy (3 kwietnia) do piątku (5 kwietnia). Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

Co to za zamek?

WieszCo

odpowieź

FABRYKA NALEŚNIKÓW i PIEROGÓW

» **Picie kawy rozpuszczalnej ma pewne minusy**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Rozpuszczalna również dobra?

Kawa rozpuszczalna istnieje na rynku od ponad 100 lat, a mimo to wiele osób nadal zastanawia się, czy jej picie jest zdrowe dla organizmu? Też macie takie wątpliwości?

Trzeba zacząć od tego, jak w ogóle powstaje kawa rozpuszczalna. A powstaje w 100% z ziaren kawowca. Kawa zostaje zaparzona, a następnie z takiego naparu pozbywa się wody i robi się

to na dwa sposoby. Jednym jest tzw. liofilizacja, która polega na zamrożeniu wody w naparze z kawy do -40 stopni Celsjusza, a następnie usunięciu lodu poprzez użycie niskiego ciśnienia. Lód

przechodzi w stan gazowy i zostaje sam napar z kawy bez wody. Druga metoda polega na suszeniu. Napar z kawy poddaje się suszeniu gorącym powietrzem lub gazem, w efekcie czego woda

odparowuje, pozostawiając na dnie suchy kawowy pył. Lepszą metodą jest zamrażanie, ponieważ używając wysokiej temperatury można pozbyć się z kawy części korzystnych wartości

odżywczych, a przy niskiej temperaturze, zachowuje się wszystkie cenne dla zdrowia składniki kawy.

Skoro już wiecie, jak taka kawa powstaje, pozostaje odpowiedź na pytanie, czy

taki napój jest zdrowy? Cóż, wszystkie badania wykazują, że picie takiej kawy ma na nas bardzo podobny wpływ jak spożywanie świeżo zaparzonej. O ile nie używacie kaw typu 2w1 czy 3w1, w składzie których jest cukier i inne dodatki, mogące potencjalnie mieć niekorzystny wpływ na organizm. Kolejną zaletą takiej kawy jest to, że nie trzeba mieć ekspresu, zaparacza czy innego drogiego sprzętu, wystarczy kubek i gorąca woda.

Picie kawy rozpuszczalnej ma też pewne minusy. Po pierwsze ma przeważnie mniej kofeiny niż ta ziarnista. Jednak według mnie największą wadą kawy rozpuszczalnej jest to, że nie wiadomo, z jakich ziaren powstała. Pijąc kawę ziarnistą, widzicie ziarna, z których powstaje napar. Możecie ocenić ich jakość, stwierdzić, czy nie są zepsute, natomiast pijąc kawę rozpuszczalną nie macie pewności, czy producent do jej produkcji użył ziaren najwyższej jakości, czy może gorszego „surowca”, który nie przeszedł weryfikacji na pierwszym etapie, przez co kawa rozpuszczalna może nie mieć korzystnych dla zdrowia substancji.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny

Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Ciągle tylko was namawiamy – idźcie zjeść na miasto. Nie mówimy, żeby stołować się w restauracjach codziennie, bo kogo na to stać, ale żeby raz na jakiś czas podarować sobie odrobinę luzu w codziennych obowiązkach. Zamiast np. w niedzielę gotować obiad w domu, wyjdźcie na miasto zjeść coś dobrego. Miejszem, do którego warto pójść zjeść jest świdnicka Restauracja Kryształowa. Jest tam niezwykle przyjemnie, a dzięki nam za posiłek nie wydadcie tam fortuny, ponieważ oferujemy wam rabat. Wystarczy wziąć udział w naszej zabawie i poprawnie odpowiedzieć na pytanie konkursowe. A oto ono. Na tę figurkę natraficie na pewnym ranczu. Jak ono się nazywa?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia, a wtedy otrzymacie 15-procentową bonifikatę na wybrane danie. **Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od środy (3 kwietnia) do piątku (5 kwietnia).** Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na naszej stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

Na tę figurkę natraficie na pewnym ranczu. Jak ono się nazywa?

WieszCo

odpowieź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» **Właściwości odżywcze skiełkowanych nasion rozpowszechnił w XX wieku amerykański naukowiec Clive McKay**

Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)



Niewielkie, ale pełne witamin

Kiełki to znakomite źródło witamin i minerałów. Początek wiosny to okres, gdy wiele osób pyta o suplementy diety zawierające witaminy i minerały. Tymczasem wystarczy odpowiednie naczynie, niewielka ilość wody oraz to, co najważniejsze: ziarna zbóż, nasiona roślin strączkowych lub warzyw, by zapewnić sobie zestaw witamin i minerałów jak najlepszej jakości!

Do tego dochodzą jeszcze: białka, tłuszcze i cukry proste. Wszystkie te składniki odżywcze mogą być dostępne dzięki kiełkom. Zwyczaj prowadzenia uprawy i spożycia takich nasion wywodzi się z Azji. Od wielu wieków stanowią one składnik tamtejszej kuchni.

Właściwości odżywcze skiełkowanych nasion zostały rozpowszechnione w XX wieku dzięki badaniom amerykańskiego naukowca Clive'a McKay'a, który na przykładzie kiełkujących ziaren owsa stwierdził, że zawartość witaminy C wzrasta w ciągu 72 godz. o 60%, witaminy E o 33%, zaś sole

mineralne wraz z mikroelementami tworzą związki łatwo przyswajalne przez organizm człowieka.

Właściwości odżywcze skiełkowanych nasion zostały rozpowszechnione w XX wieku dzięki badaniom amerykańskiego naukowca Clive'a McKay'a

Przyjrzyjmy się poszczególnym rodzajom kiełków. Te słonecznika, rzodkiewki, lucerny, fasoli mung i adzuki są dobrym źródłem polife-

noli (związków o właściwościach antyoksydacyjnych, chroniących komórki przed atakami wolnych rodników). Kiełki soi, lucerny, czy koniczyny dostarczają fitoestrogenów, które mogą zmniejszać ryzyko zachorowania na nowotwory piersi i osteoporozę. Należy jednak pamiętać, że produkty zawierające fitoestrogeny nie powinny być stosowane u osób już chorujących na nowotwory hormonozależne. Kiełki nasion gorczycy i rzeżuchy (pieprzycy) oraz rzodkiewki polecane są osobom borykającym się z wypryskami skórными, a także w takich dolegliwościach

**Domowe konserwy.
To da się zrobić!**

Praktyczne poradniki
Wskazówki „krok po kroku”
Ponad **300 przepisów**



kup na
wydawnictwogaj.pl

przewodu pokarmowego, jak niestrawność, nieżyty żołądka i jelit. W kiełkach rzeżuchy wśród składników mineralnych występuje jod, co powinny wziąć pod uwagę osoby z chorobami tarczycy.

Kiełki nasion dyni zawierają dużo żelaza 11,2 mg/100 g, zalecane są przy anemii, a ponadto w schorzeniach gruczołu krokowego ze względu na zawartość fitosteroli. Kiełki buraka to dobre źródło żelaza i kwasu foliowego. Powinny o tym pamiętać osoby z anemią, zwłaszcza jeśli źle tolerują preparaty żelaza. Kiełki buraka posiadają także właściwości odkwaszające, zaś obecna w nich betacyjanina wykazuje



» Kiełki rzodkiewki są dobrym źródłem polifenoli, czyli związków o właściwościach antyoksydacyjnych, chroniących komórki przed atakami wolnych rodników

właściwości antynowotworowe. Kiełki zbóż polecane są ze względu na dużą zawartość witamin o właściwościach antyoksydacyjnych, jako pokarm przeciwdziałający starzeniu się, a kiełki kozieradki ze względu na specyficzny smak nie każdemu mogą smakować. Pamiętajmy, aby nie były zbyt przerosnięte, najlepiej, by odpowiadały długości ziarna, wówczas nie będą gorzkie. Zalecane są w celu zwiększenia wydzielania soku trzustkowego, żołądkowego i jelitowego dla osób mających problemy z trawieniem. Kiełki fasolki adzuki polecane są z przy chorobach trzustki i nerek oraz w anemii.

Redakcja (biokurier.pl)

Psi fitness

Fitness jest bardzo popularną formą aktywności wśród ludzi. Definicje mówią o fitnessie jako stylu życia, bądź precyzyjnie wskazują na zwiększenie wydolności organizmu oraz polepszenie samopoczucia. I tak kilka lat temu w Polsce pojawił się fitpaws czyli psi fitness.

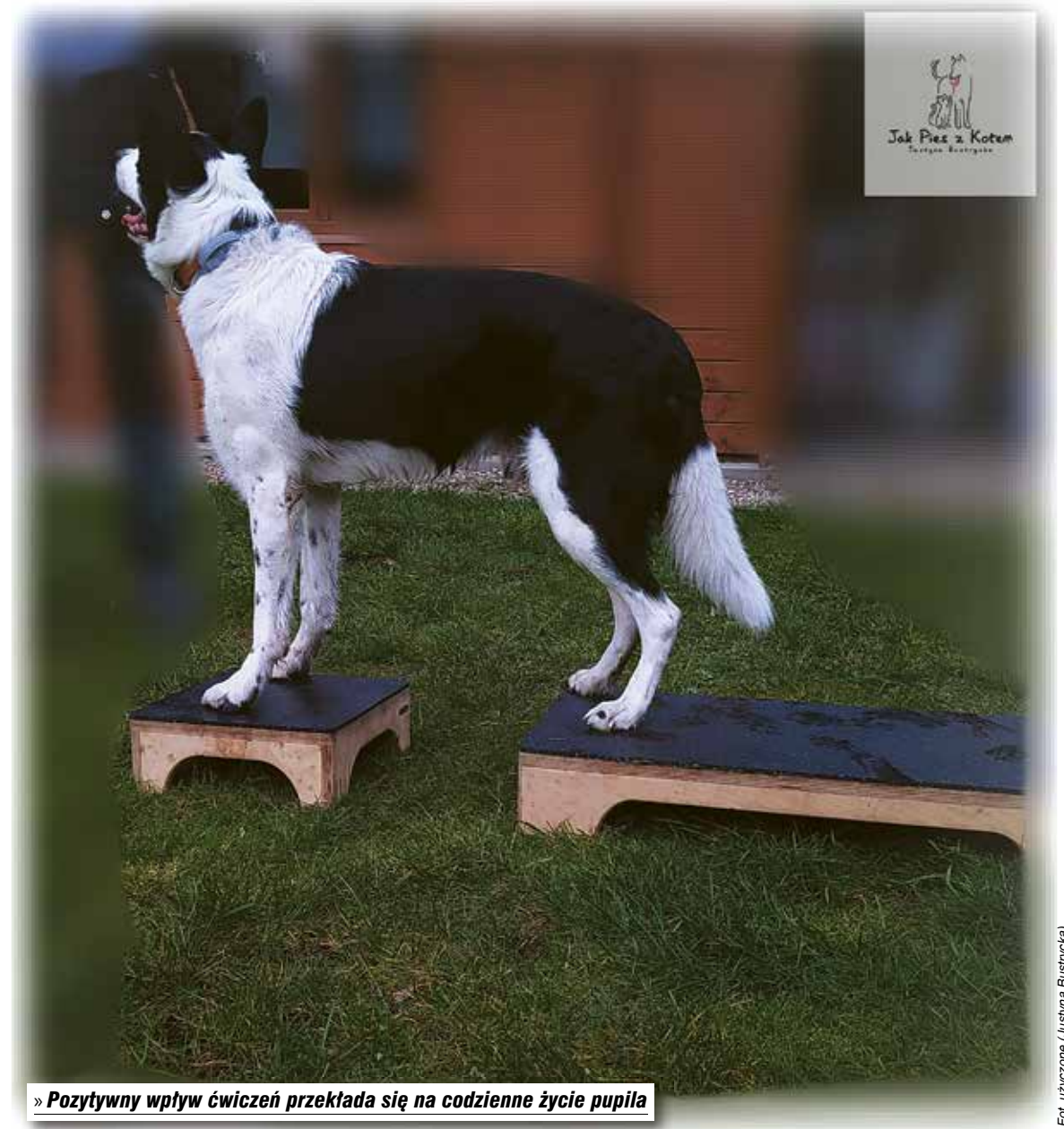
Ma on na celu poprawę kondycji, koordynacji ruchowej, pracę nad konkretną jednostką związaną z psim sportem oraz podejście terapeutyczne. Dedykuje się go zarówno domowym, jak i sportowym psiom. Odnajdują się w nim psiaki niepewne, reaktywne, lękliwe. Pozytywny wpływ ćwiczeń przekłada się na codzienne życie pupila. Pierwsze spotkanie zwykle obejmuje wywiad wraz z oceną psa, dzięki którym ustala się zakres treningu właściwego.

Psi fitness przede wszystkim składa się z rozgrzewki, ćwiczeń dostosowanych do potrzeb określonego psa i cool-downu. Przed zajęciami warto przejść się na spacer fizjologiczny (siku i kupka). Natomiast podczas zajęć dobierane zostają ćwiczenia pod określonego osobnika. Warm up (rozgrzewka) pod okiem trenera z użyciem specja-

listycznego sprzętu pozwala na wiele opcji, które przekłada się na wersje domowych ćwiczeń.

Psi fitness przede wszystkim składa się z rozgrzewki, ćwiczeń dostosowanych do potrzeb określonego psa i cool-downu

Przykładowym początkowym zadaniem fitnessowym są wersje ogólnorozwojowe – proste sztuczki i narprowadzanie na określony przedmiot lub przeprowadzenie przez niego. Kolejnym etapem jest cool down czyli rozchodzenie mięśni. Przykładowe ćwiczenia fitnessowe to: targetowanie łapkami podestu, utrzymanie psiego ciała na dwóch podestach w stabilnej pozycji,



» Pozytywny wpływ ćwiczeń przekłada się na codzienne życie pupila

przejście (w określonym tempie) przez tor cavaletti, czy obieganie pachołków.

Jedną z najważniejszych zasad fitnessu są odpowiednio zabezpieczone powierzchnie do ćwiczeń. Nie wykonujemy ćwiczeń na śliskim, niestabilnym podłożu. Najlepsze będą drybedy, piankowe maty lub gumowa wykładzina. Dodatkowo warto pamiętać o części odnowy biologicznej czyli

fizjoterapii, dniu wolnym i prawidłowym żywieniu, które łączą się z wykonywaniem psiego fitnessu.

Jeżeli interesuje was ten temat, zapraszam po więcej informacji, bądź zachęcam do wyszukania trenerów zajmujących się psim fitnessem.

Justyna Bustrzycka
Behawiorysta zwierząt,
instruktor szkolenia (trener) psów

Justyna Bustrzycka, behawiorysta zwierząt, instruktor szkolenia (trener) psów

* jakpieszkotem.jb@gmail.com

* <https://www.facebook.com/jakpieszkotem.jb>

* <https://www.instagram.com/jakpieszkotem.jb>

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 24



Poziomo:

- 4 - naczynie kuchenne w kształcie miseczki z długą rączką
- 7 - zabiegi polepszające żyzność gleby, polegające na osuszeniu i nawadnianiu gruntów
- 9 - wysokie drzewo o wachlarzowatych liściach i żółtych, kulistych, drobnych owocach
- 10 - płyn wydzielający się ze skrzepu mleka przy jego przeróbce na ser lub kazeinę
- 13 - kraj związkowy wchodzący w skład Szwajcarii
- 14 - najstarszy, najbardziej doświadczony, zasłużony przedstawiciel jakiejś grupy
- 16 - majątek wnoszony mężowi przez żonę przy zawieraniu małżeństwa
- 17 - uzdrowienie, naprawa, zwłaszcza stosunków w jakiejś dziedzinie życia społecznego
- 18 - suche łodygi zbóż

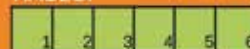
Pionowo:

- 1 - szklivo wulkaniczne o kuleczkowej powierzchni pęknięcia
- 2 - okno, zwykle małe, wystające pionowo z płaszczyny dachu
- 3 - ptak domowy o białym, szarym lub niebieskim upierzeniu w białe cętki
- 5 - mały odkryty samochód z napędem elektrycznym
- 6 - osoba wywołująca kłótnie i zamęt swoją samowolą
- 8 - wąskonośna mała człekokształtna o bardzo długich kończynach przednich, bez ogona
- 11 - rozpiętość, różnorodność
- 12 - określony sposób leczenia za pomocą leków lub zabiegów
- 15 - budowla z drewna i gałęzi tarniny służąca do zwiększania stężenia soli w solance

Wałbrzyszanek



HASŁO:



Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 3 - najmniejsza część związku chemicznego lub pierwiastka – molekula
- 4 - pomieszczenie w miejscach publicznych, w którym można skorzystać z ubikacji – sanitariat
- 8 - osoba kierująca wozem konnym – woźnica
- 9 - czasowe wstrzymanie jakichś działań ze względu na nadzwyczajne okoliczności – moratorium
- 11 - utrzymywanie kontaktu z kimś poprzez wymianę listów – korespondencja
- 12 - zapis nutowy utworu muzycznego, podzielony na partie wokalne i instrumentalne – partytura
- 13 - bezwzględne wyznawanie doktryny i rygorystyczne przestrzeganie wszystkich jej zasad – ortodoksja
- 15 - ogół sygnałów dźwiękowych przesyłanych od nadajnika do odbiorników – fonia

- 17 - pogardliwie człowiek lubiący się włóczyć – łazęga
- 18 - żołnierz ciężkiej jazdy noszący kirys – kirasjer

Pionowo:

- 1 - podstawa rzeźby lub pomnika – cokół
- 2 - różnica potencjałów elektrycznych, powodująca przepływ prądu elektrycznego w obwodzie – napięcie
- 5 - osoba wywierająca wpływ na realizację projektu i sama podlegająca jego oddziaływaniu – interesariusz
- 6 - pomost w porcie wchodzący w głąb basenu portowego – pirs
- 7 - pozorowanie, udawanie czegoś – maskarada
- 10 - rzemieślnik wyrabiający naczynia z gliny – garncarz
- 14 - monumentalny utwór wokально-instrumentalny, o tematyce przeważnie religijnej – oratorium
- 16 - drzewo lub krzew o słodkich owocach podobnych do jeżyn – morwa

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„KIEŁKI” Czy potrafisz przyporządkować zdjęcie do wymienionych nazw?

1.Słonecznik 2.Lucerna 3.Brokuł 4.Rzodkiewka 5.Burak 6.Fasola Mung 7.Soczewica 8.Rzeżucha

ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)



SOLAR FOR YOU
Let's do it together



Poszukujemy
zaangażowanych
pracowników do pracy na
farmach fotowoltaicznych
we Francji!



Skontaktuj się z Nami
+48 539 187 167

REKLAMA



**RMF
MAXX**
101,1 FM

Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



Akademicy znów pod siatką

To bardzo dobra wiadomość dla naszej siatkówki. Po 8 latach przerwy wałbrzyska uczelnia zgłosiła drużynę do rozgrywek studenckich. Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa (dawniej Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa) chce nawiązać do sukcesów w tej dyscyplinie sportu.

Nie ma co się dziwić, w końcu 12 lat temu wałbrzyscy studenci sięgnęli po srebrne medale w Polsce. Dlaczego więc ta piękna historia nie miałaby się powtórzyć? Są do tego mocne podstawy. Choćby to, że Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu od niedawna posiada nowoczesną halę sportową, w której studenci mogą realizować swoje

sportowe pasje. Ale jest coś jeszcze.

Zespół naszych żaków oparty na II-ligowym Chelmcu Wałbrzych wywalczył już awans do półfinału Akademickich Mistrzostw Polski gładko wygrywając w bezpośrednim meczu z wrocławskim Uniwersytetem Ekonomicznym. Samo spotkanie toczyło się zdecydowanie pod dyktando trenerów Fabiana Kurzawińskiego i Janusza Ignaczaka.

Kolejnym etapem będzie turniej półfinałowy, który odbędzie się 3-5 maja w Opolu.

Uczelnia od niedawna posiada nowoczesną halę sportową, w której studenci mogą realizować swoje sportowe pasje

Z niego do najlepszej „szesnastki” w kraju awansują naj-



» Wałbrzyski zespół studentów powalczy na początku maja o finał AMP w siatkówce

lepsze cztery drużyny. Liczymy bardzo, że w tym gronie znajdą się wałbrzyskanie.

O to nie będzie jednak łatwe. Turniej w Opolu z pewnością będzie bardzo wymagający. Gospodarze czyli Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji ma w swoich szeregach zawodników z Plus Ligi. Wystarczy wspomnieć, że absolwentami tej uczelni są m.in. Michał Kubiak, Łukasz Kaczmarek czy Paweł Zatorski – złoci i srebrni medaliści mistrzostw świata. W tym roku opolanie również celują w złoto, ale pamiętajcie, że

awans do finałów AMP uzyskają cztery najlepsze drużyny.

– Trudno ocenić potencjał drużyny na tle innych ekip. Na plus działa na pewno zgranie, wszyscy zawodnicy grają i trenują ze sobą już kilka lat, więc kolektyw działa na naszą korzyść. Awans do turnieju finałowego z pewnością będzie sukcesem. Cieszy głównie to, że wracamy do rozgrywek akademickich. W Wałbrzychu są bardzo mocne tradycje siatkarskie, a udział w akademickich mistrzostwach kraju z pewnością jeszcze je wzmocni – mówi

Fabian Kurzawiński trener akademików.

Red

AZS ANS:

Dawid Szymków,
Michał Jerzyk,
Dominik Płużka,
Miłosz Baran,
Marcin Dereń,
Wojciech Stawiany,
Mikołaj Marzec,
Bartłomiej Nackowski,
Błażej Dudzik.

Trenerzy:

Fabian Kurzawiński,
Janusz Ignaczak.

Ostatni domowy mecz przed fazą play-off!

Górnik Zamek
Książ Wałbrzych



Hydro Truck
Radom



NIEDZIELA 7 KWIETNIA



GODZINA 16:00



HALA AQUA-ZDRÓJ

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Mateusz Czempiel zdecydowanie „wzbogacił” rotację młodzieżowców w Górniku



Fot. użyte (Marcin Stelmach)

Wielkie serce kapitana

Górnicy Zamek Książ Wałbrzych walczył w Koszalinie nie tylko o zachowanie pozycji lidera Pekao S.A. 1 Ligi, ale także o zbudowanie nowej tożsamości, którą wstrząsnęło zawieszenie Jona Hana. Wyrwy – na razie – nie widać. Duża w tym zasługa Damiana Durskiego.

Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni wciśnięto w jakąś boczną ulicę w centrum miasta. Z zewnątrz wygląda jak wysłużona kamienica, której życia dodała kolorowo-pstrokata elewacja. Wąski, ciemny korytarz wewnątrz obiektu prowadzi do drzwi, a nad nimi wisi tabliczka z napisem „Toalety”. Nad napisem drobna strzałka w prawo. Na tyle drobna, że niewidoczna na pierwszy rzut oka dla przybyszów. To niedopatrznie sprawia, że śmiałkowicie otwierają tajemnicze drzwi, a za nimi napotyka ją teatralną graciarnię, elementy sceniczne i kotarę prowadzącą

gdzieś za kulisami. W półmroku to dość przerażające miejsce, zwłaszcza, że na deskach grano ostatnio słynny „Lot nad kukułczym gniazdem”, a szpitalne łóżko ze spektaklu „witało” zagubionych zaraz za drzwiami.

Nieporozumienia przy gdyńskiej toalecie dały mi do myślenia. Działo się wbrew jednemu, właściwemu kierunkowi, prowadzi nas w ciemność. Zagubiony Jon Han też chadzał własnymi ścieżkami, nie zważał na drogowskazy. Od miesięcy wyprowadzał trenera i kolegów z równowagi swoim wybujałym ego, napadami złości, wahaniami

nastrojów i wiecznymi pretensjami. Zarówno klub, jak i kibice podejmowali z nim rozmowy, gasili jego krótki lont. Szkoda, że zamiast wybuchowego charakteru, ten rozgrywający nie serwował nam dynamitu w nogach, bo jego deficyt atletyzmu ciągnął Górnika w dół. Czas negocjacji z Amerykaninem wygasł. Zarząd poinformował, że Jon został zawieszony w prawach zawodnika z powodu złamania zapisów kontraktowych. Kibice też poczuli się oszukani, bo 37-latek obiecywał im złote góry, zaraz po tym jak w ataku wściekłości cisnął koszulką meczową w trybuny.

Do Koszalina nasi pojechali bez Hana. Patryk Wilk słuchał w autokarze piosenki „Puerto Rico” zespołu Vaya Con Dios, a Witek Kowalenko, w tym samym kontekście, dodał złamane serce w swojej relacji w mediach społecznościowych. Absencja Hana ma swój wyraźny, sportowy wydźwięk. To wydaje się nieprawdopodobne, ale Górnicy wchodzi w najważniejszą fazę sezonu bez nominalnego rozgrywanego, choćby jednego kreatora gry. To szaleństwo, ale jeszcze większą nierozwagą jest stawianie jednostki ponad drużynę lub klub. Dobro klubu leży na sercu zwłaszcza

wychowankom. W starciu z Żakiem, Damian Durski zastąpił Hana w pierwszej piątce.

Zagubiony Jon Han od miesięcy wyprowadzał trenera i kolegów z równowagi swoim wybujałym ego, napadami złości, wahaniami nastrojów i wiecznymi pretensjami

Ależ to była zamiana! Przy nazwisku kapitana biało-niebieskich przez długie fragmenty czwartej kwarty widniały cztery faule, ale pomimo tego

imponował energią po obu stronach parkietu. Zdobył 22 punkty, Górnicy wygrali ostatnią odsłonę w Koszalinie 24:12 i cały mecz 88:80. Nasi tym samym zrewanżowali się nieprzewidywalnej ekipie Żaka za porażkę sprzed roku, gdy ulegli po dramatycznej końcówce 94:96. Gospodarze mieli dobre fragmenty, jakby wbrew swoim władzom, które zrównały drużynę z błotem w mediach, po ostatnich niepowodzeniach. „Przepraszamy za zarząd” – głosił transparent kibiców, którym po prostu było za władarzy Żaka wstyd. W koszalińskim baskecie niespokojnie jest jednak od dawna. Zaczęło się od nieprzyjętej dymisji trenera Rafała Knapa, później rozstano się z Amerykaninem Willem Kondratem (jednym z liderów), a zatrudnienie Błażeja Czerniewicza miało za zadanie jedynie wzmocnić mizerną rotację wśród młodzieżowców. W rzeczywistości powracający do kraju z USA 21-latek stał się topowym strzelcem Żaka. W środę zanotował 14 „oczek”, ale nawet on nie był w stanie zatrzymać Durskiego i spółkę.

Wydawało się, że absencja Hana, solidnego rozgrywanego, rozsypaną górnicy układankę taktyczną. Waleczny Durski na to nie pozwolił, grając najlepszy mecz w ataku od lat. Kapitan stał się drogowskazem, kierującym na waleczność, ambicję i sportową złość. Powróćmy na moment do zespołu Vaya Con Dios i utworu „Puerto Rico”: „On mówi, że wkrótce cię opuści, a ty błagasz go, by został. On chce się wybić gdzieś w USA i choć będzie daleko, to obiecuje, że będzie pisał każdego dnia”. Analogie do Hana mogłyby się znaleźć, choć o pisaniu listów z tęsknoty raczej mowy być nie może. Jon wybrał gorącą wyspę, Damiana z kolei odznacza gorące serce. Jest prawdziwy w swoich działaniach, pozbawiony teatralności, być może odegra znaczącą rolę w play-off. Te już wkrótce. Wcześniej, 7 kwietnia, domowy mecz z HydroTruckiem Radom (Aqua-Zdrój, godz. 16:00).

Dominik Holda



KWW MARKA ĆMIKIEWICZA

**MAREK
ĆMIKIEWICZ**

**KANDYDAT NA BURMISTRZA
SZCZAWNA-ZDROJU 2024**

CENTRUM HANDLOWE MANHATAN

Wałbrzych, ul. Kusocińskiego 21
(Piaskowa Góra – obok Biedronki)

GODZINY OTWARCIA

poniedziałek – piątek 9:30 - 17:30
sobota 10:00 - 15:00
niedziela handlowa 10:00 - 14:00

www.facebook.com/halamanhatan



**CENTRUM HANDLOWE
MANHATAN**

NAJWIĘKSZE CENTRUM ODZIEŻOWE NA DOLNYM ŚLĄSKU